Nr 22. We Lwowie, Piątek dnia 27. Stycznia 1882. Rok XV.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. – półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec: rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglii, Belgii, Włoch i Szwajcarji: rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik R. Mosse Kotter i Spł.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 3b. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 26. stycznia.

Przed dwoma mniej więcej miesiącami jeden z reprezentantów rządowych zapewnił komisję budżetową Izby poselskiej w Wiedniu, że skoro tylko sejm galicyjski na dłuższą niż zwykle zebrać się będzie mógł sesję, rząd przedłoży mu projekt ostatecznego uregulowania galicyjskich funduszów indemnizacyjnych do skarbu państwa.

Są pewne oznaki, że nastąpi to w rb.

W roku 1880 ówczesny prezydent miasta Krakowa, a teraźniejszy marszałek krajowy pan Zyblikiewicz wydał broszurę, która szczegółowo, a bardzo jasno i gruntownie przedstawiła stan rzeczy, genezę wykupu b. ciężarów gruntowych i zobowiazania skarbu państwa do wspólnego ponoszenia kosztów tego wykupu, tudzież nieprawność pojmowania stronnictw centralistycznych, iż na Galicji cięży obowiązek zwrotu tych miljonów, które skarb państwa zaliczał dotąd na fundusze indemnizacyjne kraju naszego.

Centraliści przy każdej sposobności obstawali przy swojem zapatrywaniu, ciszej gdy mieli do czynienia z gabinetami „ugodowemi," głośniej zaś, gdy widzieli u steru swoich własnych menerów. Posłowie galicyjscy nigdy prawie podczas rozpraw budżetowych nie starali się zbić ich twierdzenia, a rząd, mimo uchwalanych rezolucyj parlamentu wiedeńskiego nigdy nie przystępował do definitywnego załatwienia sprawy.

Sejm galicyjski zaś z tego samego powodu poprzestawał jedynie na zastrzeżeniach, i preliminarze coroczne funduszów indemnizacyjnych, przedkładane wraz z zamknięciami rachunków przez ck. namiestnictwo, uchwalał tylko dla formy, nie chcąc przed ostatecznym załatwianiem sporu, przyjmować wzmiankowanych funduszów pod zarząd krajowy.

Suma, o którą chodzi, dosięga już podobno 60 miljonów guld., a zatem jest godną, aby reprezentacja kraju zastanowiła się nad stanem prawnym kwestji, i broniła kraju od brzemienia, któreby go przywaliło na wieczne może czasy.

Z dawniejszych ministrów przedlitawskich jeden tylko nieboszczyk Brestel, człowiek słuszny i niekierujący się rabulistyką palestrantów rajchsratowych uznawał prawo Galicji do pobierania subwencyj ze skarbu państwa dla funduszów indemnizacyjnych. Za czasów swojego urzędowania, — a jest temu już lat dwanaście, miał on już przygotowany projekt rządowy, w którym orzekał, że skarb państwa ma o b o w i ą z e k subwencjonowania, a zatem wszystkie zaliczki, dawane ze skarbu państwa dla galicyjskich funduszów indemnizacyjnych nie są długiem, do zwrotu którego Galicja byłaby obowiązaną.

Słychać, że gabinet teraźniejszy skłania się do tego samego zapatrywania, i akceptuje wraz z argumentami także wszystkie wnioski, które podał był p. Zyblikiewicz w swojej broszurze (w całej prawie osnowie powtórzonej onego czasu w *Czasie* i *Dz. Polskim*).

Rozchodziłoby się więc tylko o to, aby projekt rzeczony ujrzał wreszcie światło dzienne i doczekał się uchwały. Łatwo tedy pojąć, z jakiem upragnieniem nam wypada wyczekiwać tegorocznej sesji sejmowej, i dlaczego życzyć sobie musimy, aby bieżąca sesja Rady państwa jak najrychlej była zamkniętą, gdyż od tego zawisło rychłe zwołanie sejmu. Jeżeli pogłoski nie mylą — a niestety dotąd zwykle myliły — sejm tegoroczny ma być zwołany na czerwiec. Aby zaś tym razem nadzieja znowu nie omyliła — staraniem Koła polskiego w Wiedniu będzie bezwatpienia, wpływać ile możności na skrócenie obrad budżetowych, które, jak wiadomo, mają się rozpocząć zaraz po zamknięciu sesji delegacyjnej, i według naturalnej rachuby czasu, mogłyby być ukończone przed Wielkanocą.

Sprawy parlamentarne.

Na posiedzeniu I z b y p o s e l s k i e j z dnia 24. b. m. obradowano nad projektem do ustawy o środkach karnych przeciw udaremnianiu egzekucyj przymusowych. Komisja prawnicza zaleca przyjęcie ustawy, według której każdy, kto wobec grożącej egzekucji udaremnia zaspokojenie wierzyciela przez pozbycie, uszkodzenie i zniszczenie rzeczy lub przez ukrycie majątku, ma być ukarany aresztem od miesiąca do roku, a przy zachodzących okolicznościach obciążających, do dwóch lat. Sprzeciwili się temu projektowi pp. J a q u e s i W e b e r, odmawiając komisji prawniczej kompetencji do pochwycenia jednego szczegółu z dzieła reformy ustawy karnej i projektowania środka prowizorycznego. Z prawicy zaś podniesiono, że do ukończenia reformy prawodawstwa karnego jeszcze bardzo daleko, a stosunki faktyczne domagają się rychłego zabezpieczenia wierzycieli przed nierzetelnem postępowaniem dłużników.

Dalej wyraził dr. J a q u e s wątpliwość, czy według projektu c z ę ś c i o w e udaremnienie egzekucji byłoby także karygodnem i sprzeciwił się robieniu różnicy między „rozmyślnem" a złośliwem i nierozmyślnem uszkodzeniem. Dalej sądził, że uchylenie drugiego ustępu §. 183 kodeksu karnego znaczyłoby tyle, co łagodzenie wojny. Z tych więc powodów żąda odesłania projektu napowrót do komisji. Dr. G r ü n w a l d ostrzegał przed zwlekaniem sprawy, a dr. Weber, zabierając jeszcze raz głos zaprotestował przeciw podsuwniu opozycji takiej tendencji i żądał również odesłania wniosku do komisji. Po przemówieniu zastępcy rządowego p. K r a l l a, posła K o w a l s k i e g o i sprawozdawcy M a d e j s k i e g o, uchwaliła Izba przejść do rozprawy szczegółowej nad tym projektem.

Tegoż dnia przedłożył rząd w Izbie panów nowelę do państwowej ustawy szkolnej, której tekst podaliśmy przed kilku dniami w telegramie prywatnym z Wiednia. Dziś powtarzamy więc tylko główniejsze szczegóły. §. 1. noweli różni się tylko tem od §. 1. ustawy, że podniesiono w nim religijno-moralne zadanie szkoły, podczas gdy w ustawie określono je jako moralno-religijne. §. 2. noweli różni się tylko stylizacją od tegoż paragrafu ustawy. W ustawie powiedziano, że szkoła dostępną jest młodzieży bez różnicy w y z n a n i a, a w noweli: bez różnicy w y z n a n i a w i a r y. §. 8 oznacza jako przedmioty szkolne i naukę religji, język naukowy, rachunki, n a j w a ż n i e j s z e i n a j p r o s t s z e rzeczy z historji naturalnej, fizyki, geografji i historji, z s z c z e g ó l n e m u w z g l ę d n i e n i e m A u s t r j i, pisanie, śpiew, g i m n a s t y k ę d l a c h ł o p c ó w, a robótki dla dziewcząt. Za zezwoleniem krajowej władzy szkolnej może być zaprowadzoną n a u k a g i m n a s t y k i t a k ż e d l a d z i e w c z ą t. Paragraf ten zapobiega więc przeciążeniu młodzieży, postanawiając, że z historji naturalnej, fizyki, geografji i historji mają być uczone tylko rzeczy najprostsze i najważniejsze. §. 4. noweli odnosi się do §. 5. ustawy. Według tegoż mają władze kościelne w y ł ą c z n i e czuwać nad nauką religji. Dalej mają kierownicy szkół, względnie nauczyciele, obowiązek czuwania nad ćwiczeniami religijnemi, a nareszcie n a u c z y c i e l e r e l i g j i i p r z e ł o ż e n i k o ś c i o ł ó w w i n n i według §. 4. s t o s o w a ć s i ę d o u s t a w s z k o l n y c h i z a r z ą d z e n i a co do nauki religji p r z e d k ł a d a ć d o z a t w i e r d z e n i a inspektorom powiatowym.

Nareszcie §. 28. odnosi się do §. 21. ustawy z dnia 14. maja 1869 i dozwala dzieciom po wsiach i w miasteczkach po skończonem sześcioleciu szkolnem niektórych ulg na żądanie ich prawnych zastępców. Nauka ich może być ograniczoną na pewną część dnia lub tylko na niektóre dnie w tygodniu. U l g i t e m o g ą b y ć p r z y z n a n e t a k ż e d z i e c i o m c a ł e j g m i n y, j e ż e l i r e p r e z e n t a c j a g m i n n a p o p r o s i o t o n a p o d s t a w i e u c h w a ł y r a d y g m i n n e j.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji, obradującej nad reformą wyborczą. Zapewne telegraf przyniesie nam przed zamknięciem dziennika wiadomość, czyli hr. Taaffe wziął udział w rozprawie komisji i zaznaczył stanowisko rządu w tej kwestji.

Czynności Wydziału krajowego

za czas od 1. sierpnia po koniec grudnia 1881 r.

Zezwolono na wniosek dyrekcji muzeum przemysłowego w Wiedniu, azeby kwota 200 złr., którą dyrekcja zaoszczędziła na stypendjach, udzielonych przez Wydział krajowy dwom uczniom kursu snycerstwa w rzeczonem muzeum, użytą była na zasiłek dla Stefana Willeńskiego, ucznia kursu koszykarstwa w temże muzeum.

Udzielono Ludwikowi Piątkiewiczowi, uczniowi szkoły rzeźbiarskiej w Rymanowie, stypendjum w kwocie 300 złr. na odbycie kursu snycerstwa w muzeum przemysłowem w Wiedniu.

Udzielono p. Teofilowi Merunowiczowi zasiłku w kwocie 200 złr. na podróż, celem studjowania przemysłu wyrobu zabawek dla dzieci, w kierunku przyswojenia Galicji tego przemysłu i zapewnienia mu zbytu.

Zwrócono uwagę różnych naczelnych władz w Galicji, oraz wszystkich wydziałów powiatowych na wyroby fabryk sukna w Biale jako wyroby krajowe.

Udzielono na wniosek zarządu towarzystwa Tatrzańskiego p. Franciszkowi Neizilowi, kierownikowi szkoły snycerstwa w Zakopanem, kwotę 200 złr. tytułem dodatku do płacy na rok szkolny bieżący.

W skutek uchwały Sejmu krajowego z 24go października 1881 roku, którą wniosek posłów Romanowicza i Merunowicza, w sprawie przemysłu rękodzielniczego, przekazany został Wydziałowi krajowemu do zbadania, postanowiono poruczyć rozbiór wniosku tego ankiecie rękodzielniczej, która zwołaną być ma ponownie po dn. 15. stycznia 1882 r.

Wezwano kuratorję dla spraw przemysłu domowego i drobnego, azeby przedłożyła wnioski swe w kwestji z użycia kwoty 6000 złr., którą Sejm krajowy uchwałą z dnia 21. października 1881 r. przeznaczył na pożyczki dla zawiązanych już w kraju, lub zawiązać się mających stowarzyszeń tkaczy.

Przyznano p. M. Heydenreichowi, właścicielowi warstatu robót pończoszkowych we Lwowie z funduszu przeznaczonego przez Sejm krajowy na popieranie przemysłu rękodzielniczego następujące zasiłki: 60 złr., na częściowe pokrycie kosztów podróży robotnika z Francji, miesięcznie na przeciąg jednego roku po 50 złr. na częściowe pokrycie płacy tegoż robotnika i po 100 złr. na premie dla robotników miejscowych, którzy w warstacie pana Heydenreicha pobierać będą naukę.

W skutek podania zarządu muzeum przemysłowego we Lwowie o podwyższenie dotacji, oznajmiono temuż zarządowi, że w ciągu r. 1882 udzieloną mu będzie z funduszu krajowego poparcie materjalne po nad zwykłą dotację w miarę, jak zarząd uzna za właściwe przeprowadzać projekta w podaniu wymienione, i o ile na to pozwolą fundusze, któremi Wydział krajowy rozporządza.

Udzielono na prośbę dyrekcji szkoły sadowniczo-ogrodniczej w Tarnowie zasiłku w kwocie 200 złr. na utrzymanie rzeczonej szkoły w roku szkolnym 1880/81.

Udzielono na prośbę zarządu centralnego Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego zasiłku w kwocie 200 złr. na pokrycie kosztów urządzenia wystawy owoców i zjazdu pomologów w Kołomyi.

Uchwalono ustanowić na próbę nauczyciela wędrownego do rozpowszechnienia pomiędzy włościanami wiadomości z dziedziny rolnictwa i hodowli, a przedewszystkiem znajomości obchodzenia się z nawozami, oraz prawideł chowu bydła rogatego, sadownictwa i pszczelnictwa.

Przyjęto do wiadomości odezwę namiestnictwa we Lwowie, podług której ministerstwo rolnictwa przyrzekło udzielić na utrzymanie istniejącego przy Wydziale krajowym biura melioracyjnego po 1000 złr. rocznej subwencji w latach 1881 do 1885.

Udzielono dyrekcji szkoły ogrodniczo-sadowniczej w Tarnowie odpis uchwały Sejmu krajowego z 22. października 1881 roku, którą Sejm wyznaczył na utrzymanie szkoły w latach 1882 do 1884 roczną subwencję w kwocie 300 złr.

Przyznano technikowi p. Stanisławowi Tarnawskiemu, stypendjum w kwocie 300 złr. na kształcenie się w piwowarstwie.

Z fundacji wystawy krajowej rolniczej i przemysłowej we Lwowie z roku 1877, przeznaczonej dla rzemieślników i przemysłowców, którzy zawodowo już w kraju wykształceni, wiedzę swą i naukę za granicą uzupełnić pragną, nadał Wydział krajowy pierwsze dwa stypendja po 300 złr. Franciszkowi Wojciechowi Słomce, ślusarzowi ze Swiątnik i Feliksowi Ignacemu Schröderowi, stolarzowi ze Lwowa. Równocześnie udzielił Wydział krajowy z innego funduszu jednorazowy zasiłek w kwocie 300 złr. Stanisławowi Dzbańskiemu, ukończonemu politechnikowi, który odbywszy zawodową praktykę w ślusarstwie i kowalstwie, dla dalszego kształcenia się wyjechać ma za granicę.

Upoważniono dyrekcję kraj. szkół rolniczych w Dublanach do przyjęcia do szkoły niższej siedmiu uczniów na koszt funduszu krajowego, a jednego za przepisaną opłatą. Upoważniono też samą dyrekcję do przyjęcia do szkoły niższej jednego ucznia za opłatą roczną w kwocie 120 złr. W skutek zmiany planu nauk niższej szkoły rolniczej w Dublanach, zwolniono p. dr. Karola Benoniego, profesora ck. wyższej szkoły realnej we Lwowie, z obowiązków docenta geografji przy szkole rolniczej. Przyjęto rezygnację dr. Ernesta Tilla, adwokata krajowego, z posady docenta nauk prawnych w tejże szkole. Przyjęto do wiadomości oświadczenie ks. kanonika Antoniego Lewandowskiego, że p. Walerjan Czajkowski zamierza ofiarować kwotę 500 złr. na sprawienie ołtarza do kaplicy w Dublanach; postanowiono zawiązać rokowania z p. Leonardem Marconim, profesorem ck. szkoły politechnicznej, o ołtarz z alabastru brzozdowieckiego. Wydano dla administracji folwarku dublańskiego instrukcję, określającą, w jaki sposób mają być prowadzone spisy inwentarza. Mianowano p. Tomasza Rylskiego, profesora krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, przełożonym dublańskiego obszaru dworskiego. Przeznaczono kwotę 500 złr. na rozpoczęcie eksploatacji torfu na torfowiskach folwarku dublańskiego w roku 1882.

Powołano nauczyciela Antoniego Bartę na nauczyciela kursu melioracyjnego w Dublanach, z płacą roczną w kwocie 500 złr. w miejsce p. Pawła Zarzyckiego, który z posady swej zrezygnował.

Przesłano c. k. prezydjum namiestnictwa we Lwowie uchwałę Sejmu krajowego z 10. października 1881 w sprawie zaciągnienia pożyczki na majętność Czernichowską z prośbą, ażeby c. k. prezydjum wyjednało najwyższą sankcję dla tej uchwały. Wezwano kuratorję tejże szkoły do objawienia opinii swej o zmianach w projekcie statutu organizacyjnego szkoły, jakich zażądało c. k. ministerstwo rolnictwa. Ogłoszono konkurs w celu obsadzenia posad pięciu nauczycieli zwyczajnych w tejże szkole, z których jeden ma być zarazem dyrektorem.

W skutek wniesionej rezygnacji Wydział krajowy uwolnił profesora szkoły politechnicznej we Lwowie p. Józefa Jaegermanna z posady docenta inżynierji leśnej w lwowskiej krajowej szkole leśnej i równocześnie wezwał kuratorję tej szkoły do powołania nowego docenta w myśl etatu organizacyjnego.

Wydział krajowy przyjął do wiadomości odezwę c. k. generalnej komendy we Lwowie, według której c. k. ministerstwo wojny zarządziło czasowe zamknięcie lwowskiej wojskowej szkoły kucia z końcem zimowego kursu r. 1881.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie delegatów rady górniczej o stanie subwencjonowanego szybu p. Winnickiego w Berehach i przyznano dalszą subwencję na pogłębienie go otworem świdrowym.

Przyjęto do wiadomości odezwę ck. ministerstwa rolnictwa, zawierającą rozporządzenie o wydzierżawieniu prawa kopania nafty i wosku ziemnego w dobrach kameralnych i funduszu religijnego.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie o czynnościach krajowej Rady górniczej po koniec lipca rb.

Przyjęto do wiadomości odpowiedź w. ck. ministerstwa oświecenia w sprawie uzupełnienia instytutu techniczno-przemysłowego w Krakowie urządzeniem fakultetu hutniczo-górniczego lub założeniem tamże średniej szkoły górniczej. Odpowiedź cesarsko-królewskiego ministerstwa brzmi odmownie.

Nadano drugie stypendjum przeznaczone dla chemika studjującego specjalnie wyroby naftowe panu Karolowi Krzyżanowskiemu, asystentowi chemii przy uniwersytecie w Krakowie, i udzielono p. dr. Dunikowskiemu 300 zł. na podróż naukową do Monachium.

Udzielono dalszej subwencji spółce włościańskiej w Suchodole, celem poszukiwania tamże nafty i w miarę postępu robót wypłacono subwencje przyznane pp. dr. Fedorowiczowi na szyb w Łosiu, p. J. Chylińskiemu na odnowienie i pogłębienie otworu świdrowego w Schodnicy i panu Winnickiemu na szyb w Berehach.

Zażądano od producentów nafty, aby chemikom zajmującym się z polecenia Wydziału krajowego wyrobami naftowemi, dostarczyli okazów wszystkich gatunków ropy w kraju, celem poddania jej analizie.

W skutek przedstawienia wydziału pow. w Horodence Wydział krajowy odniósł się do prezydjum ck. kraj. Dyrekcji Skarbu z prośbą o wyjednanie u władzy właściwej, aby plantatorowie tytoniu nie byli zmuszeni odstawiać całego zapasu zeszłorocznych mrozem zniszczonych liści do magazynów, gdyż w takim razie nie mogliby zebrać reszty ziemniaków z pola. Ck. kraj. Dyrekcja Skarbu zawiadomiła Wydział krajowy, że ck. jeneralna dyrekcja zarządu monopolu tytoniowego przychyliła się do tej prośby.

Niezałatwione w Sejmie na sesji ostatniej petycje gmin Wierzbiąż, Podhorce, Iwanowce, Tłumaczyk, Szeparowce, Sadzawka oraz petycję pana Awita Wilkoszewskiego, wniesioną imieniem wszystkich gmin podkarpackich o wyjednanie wolnego poboru surowicy, przesłał Wydział krajowy prezydjum c. k. namiestnictwa z prośbą o wyjednanie w drodze właściwej poboru surowicy dla proszących o to gmin i obszarów dworskich. W odezwie swojej podniósł Wydział krajowy, że za uwzględnieniem tej prośby przemawiają ważne względy ekonomiczne, mianowicie ten, że jak to sam rząd uznał, z powodu zamknięcia granicy rosyjskiej i rumuńskiej dla bydła starać się trzeba wszelkiemi możliwemi sposobami o podniesienie chowu bydła w kraju naszym i to nietylko dla uzupełnienia ubytku, lecz także dla zapewnienia aprowizacji miasta Wiednia. Udzielanie surowicy hodowcom byłoby niewątpliwie jednym z najskuteczniejszych środków do osiągnięcia tego celu. Srodek ten nadto zaleca się jeszcze i z tego powodu, że nie wymaga ze strony państwa żadnych ofiar, gdyż nieużyta surowica marnieje — a więc nie przynosi żadnego dochodu skarbowi państwa.

KORESPONDENCJE.

Petersburg 21. stycznia.

(E. P.) Donieśliśmy już o wydaniu nr. 7go „Narodnoj Woli," i podaliśmy z niej niektóre wiadomości, teraz donosimy o treści reszty numeru. Dwie proklamacje komitetu wykonawczego z powodu zamachu Sankowskiego, oraz skradzenia z domu Dobroczynności w Moskwie 300.000 rubli,

---

Nad Zbruczem.

Zdarzenie prawdziwe z r. 1864.

skreślił Ala . . . . .

(Ciąg dalszy.)

Nie ciekawi — porzućmy panów starsz. komisarza i starsz. strażnika, udając się do Satanowa, miasteczka, jak nadmieniłem, położonego nad Zbruczem, po stronie rosyjskiej, o parę wiorst od Kogucinieć.

Zwykła to, mała mieścina nadgraniczna, siedziba sprawnika, nadzeratela straży pogranicznej i obecnie, podczas stanu wyjątkowego, kilku sotni kozaków, pod wodzą majora.

W przybocznej izbie żydowskiego sklepiku, zastajemy przy śniadanku majora i nadzeratela, jak wychylając jeden stakańczyk przemyconej wódki austrjackiej, po drugim, opowiadają sobie o zasłyszanych dziejach powstania polskiego.

Nadzeratel przechyla się do majora i szepce:

— Czy słyszeliście, że za Zbruczem jest moc Polaków, a dowodzi graf Gołuchowski?

— Eto duraczestwo! — odpowiada major — Gełuchowskij, to prawornij czełowiek.

Lecz nadzeratel nie dowierza, podwoił straż chłopską i codziennie odbywa dwa razy objazd, a major zaręcza, że i jego kozacy patrolują gęsto.

— Lecz cóżbyś zrobił, majorze — pyta nadzeratel — gdyby tak miateżniki chcieli napaść na Satanów?

Major nachmurzył brwi, musnął wąsa i podumawszy trochę, odrzekł:

— Nu, charaszo! Wy nadzeratel, bronilibyście granicy z objeszczykami, a ja z kozakami w lot uwiadomiłbym gubernatora w Kamieńcu! Panimajete?!

Wtem wpada do pokoju zadyszany sprawnik, w ręku trzyma pismo, wywijając niem w powietrzu; major podaje mu stakańczyk, zaręczając, że austryjska, lecz on odtrąca i dobywszy głosu, syknął padając na krzesło.

— Bunt!... miatież!...

Major i nadzeratel porwali się z miejsc, pytając: gdzie? jak? co?

Uspokoił się trochę sprawnik, przechylił stakańczyk i wskazując na pismo trzymane w ręku, rzekł:

— Otrzymałem donos, dziś Polaki obchodzą wilję Bożego narodzenia i dzień ten obrali do przejścia granicy w sile dziesięciu tysięcy rozmaitej broni; chcą podejść pod Satanów i nas wszystkich w pień wyciąć!

Struchlał major i ledwo wyjęknął: „Dziesięć tysięcy!" Nadzeratel zaś dodał: „Nieszpory sycylijskie!" a obaj razem zakonkludowali unisono:

— Uciekajmy! .. lecz z kasą!...

— Wszak kasa próżna! — jęknął sprawnik — przed dwoma dniami wysłałem pieniądze sztafetą do Kamieńca!

Wieść ta jak piorun uderzyła w towarzyszy sprawnika; wszyscy trzej wyszli spiesznie ze sklepu, gdzie w kącie za beczką stał młody człowiek, który na widok ich uśmiechnął się złośliwie.

Ledwo zdążyli na rynek, ujrzeli pędzącego ku sobie objeszczyka, który osadziwszy konia przed nadzeratelem, zapowiada, że w lesie Kogucinieckim widział dwóch od stóp do głowy zbrojnych powstańców, zapewne przednią straż oddziału.

Więc już za późno uciekać, trzeba się zdać na łaskę. W tym przestrachu spotyka nasza szanowna trójka praporszczyka od kozaków, major go przywołuje i udziela usłyszanych wieści, nakazując natychmiastowe zebranie rady wojennej; sprawnik każe bić w dzwony na gwałt, a nadzeratel oddala się spiesznie, by niby zebrać swój oddział, a raczej by czmychnąć czem prędzej.

Praporszczyk, człowiek młody, jemu uśmiechają się czyny i chresty, ofiaruje się więc, że nim rada wojenna się zbierze, on z jedną sotnią kozaków odbędzie rekonesans nad granicą; major przystaje chętnie i gdy ze sprawnikiem udają się do budynku rządowego, praporszczyk na rynku szykuje sotnię, ruszając wnet cwałem z kopyta.

Kozacy nie wiedzą o co idzie, lecz nagły alarm i wymarsz budzi ich podejrzenia; zasłyszawszy coś o powstańcach, z nietajonym jadą strachem.

Choć dzień jeszcze jasny, każde drzewo, każdy krzak ich trwoży, wydając się oddziałem powstańców; wiatr z deszczem i śniegiem siecze w oczy, a zamieć zasłania widok, konie zbiedzone ledwie zdążają po ślizgiej drodze; wyjeżdżają na drogę nad Zbruczem; stare wierzby nad rzeką wiatr porusza, a dzielni żołnierze cara przystają, bo im się zdaje, że to tyraljery powstańców. — Strach ma wielkie oczy.

Praporszczyk nagli do pochodu, jedzie junacko wysławszy przed oddziałem, dwóch kozaków jako straż przednią; — nagle przystanął, — dał znak sotni, by się zatrzymała. Podniósł się na strzemionach, patrzy w stronę, zkąd naprzód wysłani kozacy pędem wracają. — Ci zbliżywszy się do niego, wołają wskazując za siebie: — „Wot buntowszczyk!"

Praporszczyk patrzy: Rzeczywiście z za krzaków nadbrzeżnych wychodzi mężczyzna, strzelbę trzyma w pogotowiu i ledwo stanął na drodze, wylazłszy z zaspy, składa się i mierzy wprost ku kozakom.

Już żądny chrestów praporszczyk targnął konia za lejce, ażeby się skryć za plecy kozuniów, już jego oddział mężny, zwrócił był front ku miastu, — gdy rozległ się huk strzału a kilka kroków od praporszczyka, — lis podskoczywszy w górę, padł nieżywy.

Dowódca i oddział widząc, że po wystrzale do lisa, zaległa cisza, — nuże zuchów udawać, krzycząc: „ławi!" (co znaczy, — chwytaj.) Rzucają się kozacy ku strzelcowi i otoczywszy go ze wszech stron, najeżonemi pikami najeżdżają na niego. Już, już go dosięgają, choć się strzelbą zasłania, gdy praporszczyk z dobytym pistoletem wskoczył w koło otaczające strzelca a przyłożywszy pistolet do piersi wrzasnął: „Kryczy pardon! — buntowszczyk!"

Pies wierny swemu panu, skoczył na konia praporszczyka i tem uratował panu życie, bo koń rzucił się w bok i w tym momencie kula z pistoletu rozjuszonego Mongoła, przeleciała tuż koło ucha mniemanego powstańca.

Rzucili się kozacy na biedną ofiarę i wyrwawszy mu strzelbę, nie szczędząc nahajek, związali ręce w tył, przypiąwszy koniec powroza do siodła jednego z kozaków. Jakby tryumfator powracał do miasta praporszczyk; — nie pomogły tłumaczenia się więźnia, w którym poznajemy Wilusia, że w zapale myśliwskim, nie spostrzegł słupów granicznych przysypanych śniegiem, — nie pomogło odwoływanie się na charakter urzędowy, został jeńcem, bo zbrojno przekroczył granicę, a praporszczyk tem spieszniej powracać kazał o ile nie był pewnym, czy jaki oddział powstańczy nie odbije mu jenca.

Na szczęście Wilusia, gołoledź nie dozwalała szybkiej jazdy, zdążał więc jak mógł za kozakiem, do którego konia był przywiązany, a tylko jedno żałośne spojrzenie poświęcił Tyrasowi, który padł pod pikami kozackiemi, za zuchwałość okazaną wobec praporszczyka.

W Satanowie rada wojenna jeszcze zebrana, kozacy na koniach czekają w pogotowiu. Gdy wjechał na rynek praporszczyk ze swą sotnią i jeńcem, przywitano go głośnem „hurra!" Wilusia każe major prowadzić przed siebie i bierze się ze sprawnikiem do indagacji.

Wiluś broni się jak może, chce pokazać legitymację, ale związane w tył ręce nie dozwalają; rada wojenna, gdy usłyszała o papierach, każe mu je odebrać i odbyć ścisłą rewizję, po czem żądają, by stwierdził prawdziwość donosu o napadzie powstańców i podał wielu ich jest; tłumaczenie Wilusia, że donos zmyślony, gdyż jako urzędnik polityczny musiałby wiedzieć o tem, biorą za wykręt, a na wniosek sprawnika rada postanawia więźnia nazajutrz pod silną eskortą wysłać do Kamieńca, dla dalszego badania, tymczasem zaś zamykają go pod strażą w tiurmie.

Zmęczony, zbity i zziębnięty znalazł się biedny Wiluś w malutkim pokoiku o jednem, zakratowanem okienku, brudne ściany i podłoga pozwalały domyślać się, że było to miejsce, gdzie najrozmaitsi zbrodniarze i przestępcy oczekiwali na wysłanie do sądu gubernialnego.

Smutna to była wilia dla Wilusia, ...

znane, jak również znany jest fakt zawiązania towarzystwa czerwonego krzyża „Narodnoj Woli,“ dla wspomagania ofiar tyranji caratu. Artykuł wstępny, zasyłając w imieniu całej partji terrorystycznej podziękowanie kongresowi w Chur za wyrażone uznanie dla swej działalności, polemizuje w dalszym ciągu z delegatem rosyjskim na tymże kongresie i oświadcza, że nie dość dokładnie przedstawił ruch rewolucyjny w Rosji, i szczególniej nietrafnie ocenił działalność i cele partji „Narodnoj Woli.“

Sprawozdanie specjalnego korespondenta „Narodnoj Woli“ z kongresu w Chur powtarza to, co inne sprawozdania tego rodzaju już podały.

Dalej wiele miejsca w numerze zajmuje mowa prezydenta zebrania ziemstwa w Saratowie, niejakiego p. Fedorawskiego, pełna niezadowolenia z powodu obecnego rządu. Mowa ta naturalnie, nie mogła ujrzeć światła dziennego w rosyjskiej prasie legalnej. Fedorowskij zarzuca rządowi, że nigdy nie chciał zaczerpnąć porady u Ziemstw, owszem, ich działalność zawsze paraliżował i tem sprowadził Rosję do dzisiejszego opłakanego stanu, który jest „nie do zniesienia“. Czasy Mikołajewskiego absolutyzmu minęły, rząd dziś nie może mieć monopolu na mądrość państwową... musi się radzić Ziemstw. Jakie są zamiary rządu w obecnej chwili, nie ma mowca pojęcia i dla tego z żadnemi projektami nie występuje, natomiast ma sobie za obowiązek przedstawić faktyczne obecne położenie włościaństwa. Z statystycznemi cyframi w ręku robi on obrazek i bardzo ostre uwagi o całym procederze uwłaszczenia chłopów w Rosji.

Ciąg dalszy mowy drukowany będzie w nr. 8 „Narodnoj Woli.“ Jako przeciwstawienie tego „uczciwego“ wystąpienia, mamy list wice-gubernatora Saratowskiego, Azanczewskiego, do prezydenta Rady miejskiej, w którym znajduje się nakaz przyjęcia jakiegoś Kryłowa na urząd, a to dla tego, aby jego osobistość zabezpieczała Radę miejską od konstytucyjnych dążeń, które zgodnie z wolą tronu trzeba sobie, wedle zdania p. wice-gubernatora, w Rosji stanowczo wybić z głowy.

W dziale korespondencyj, jest traktowaną przez jednego z skazanych na katorgę, za sprawę Czyhryńską (Maławskiego), kwestja jego nieprawnego zasądzenia, oraz opowiedziane są nadużycia naczelnika żandarmerji Stauropolskiej, który, poczynając od aresztowanych rewolucjonistek, a kończąc na 12-letnich przyjaciółkach swoich córek, znieważa wszystkie kobiety, skoro się tylko sposobność nadarzy. Fakta te wedle świadectwa „N. W.“ doskonale znane miejscowemu prokuratorowi!

Składki, które wpłynęły do wykonawczego komitetu od czasu wydania nr. 6go jego organu, dochodzą 8421 rubli...

Jubileusz prof. dr. Nehringa.

Z Wrocławia piszą d. 22. stycznia do *Dzien. Pozn.*: W dniu 20. bm. wieczorem o godz. 8mej odbyła się w sali hotelu de Silésie wspólna uczta na uczczenie jubileuszu profesora Nehringa, o którym to jubileuszu niedawno wszystkie niemal pisma polskie zrobiły wzmiankę. Już przed godziną 8mą zaczęła się zapełniać sala biorącymi udział w uczcie tak akademikami, jakoteż i profesorami uniwersytetu, oraz przyjaciółmi i znajomymi jubilata. Krótko po godzinie 8mej nadjechał w towarzystwie deputacji, z grona akademików ad hoc wybranej, dostojny jubilat; z widocznem wzruszeniem wstępował na salę, odpowiednio udekorowaną, gdzie profesorowie, oraz inni goście, z Księstwa nawet przybyli, pojedyńczo złożyli mu swe powinszowania. Następnie potem odśpiewanie pieśni „Integer vitae,“ wykonane na 4 głosy przez „Harmonję“ (Towarzystwo śpiewu akademików Polaków). Po odśpiewaniu tej wzniosłej pieśni przemówił prezes Towarzystwa literacko-słowiańskiego, p. Weber, i podał jubilatowi wręczył mu adres artystycznie wykonany, a podpisany przez członków Towarzystwa literacko-słowiańskiego.

Na przemówienie prezesa odpowiedział dostojny jubilat drżącym głosem w tej mniej więcej myśli: Pracowałem, panowie, dotąd dla was za szczerem sercem, chcę pracować i nadal, dopóki mi tylko sił starczy, a oby ta praca moja jak najobfitsze i najlepsze wydała owoce! Gdy po tejże przemowie prezes Kółka towarzystwa akademików Polaków p. Stefański w imieniu Kółka wygłosił odpowiednie życzenia, zasiedli wszyscy zgromadzeni do wspólnej kolacji.

Między zgromadzonymi, których liczba wynosiła około 70, widzieliśmy dziekana fakultetu filozoficznego, którego uczniem był niegdyś na uniwersytecie wrocławskim szanowny jubilat, prof. Roepella, dalej prof. Junkmanna, który pomimo podeszłego wieku, podążył na uroczystość, prof. Rossbacha, prof. Cohna, prof. Caro, prof. Webera, prof. Jarochowskiego, radzców pp Zabłockiego, Thiela, pp. Sczanieckiego, hr. Kwileckiego, Stablewskiego, Platera, Chrzanowskiego i wielu innych. W czasie kolacji odczytał p. Weber imponujący szereg listów i telegramów, nadchodzących jeszcze podczas samej uczty z wszystkich trzech zaborów, od swoich i od obcych. Nadchodziły telegramy polskie, niemieckie, łacińskie, listy pisane po czesku, po starosłowiańsku, z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Petersburga, Wiednia, Pragi, Drezna (Kraszewski), Berlina (kilku posłów), Lipska i t. d. Toasty polskie i niemieckie sypały się jak z rogu obfitości. Warto zaznaczyć ustęp z sympatycznego dla nas przemówienia toastowego prof. Junkmanna. Porównał narody z kwiatami. „Jak kwiaty“, mówił, „połączone w jedną całość, piękny tworzą bukiet, tak pojedyncze narody łącząc się na polu nauki, nie tylko piękny owoc wydają, ale i piękny przedstawiają widok. Zachodzi jednak między kwiatami a narodami wielka różnica: B l u m e n v e r g e h e n — N a t i o n e n v e r g e h e n n i e...“ (huczne oklaski). Toast „Kochajmy się“, zakończył około godziny 12 ucztę.

Na zakończenie chciałbym jeszcze jedną poruszyć kwestję. W kołach akademickich polskich powstała myśl upamiętnienia jubileuszu prof. Nehringa przez fundację stypendjum jego imienia, któreby to stypendjum pobierał jeden z polskich słuchaczy filozofji słowiańskiej na uniwersytecie wrocławskim. Czy myśl ta jednakowoż w czyn się da wprowadzić, trudno dziś już na pewno powiedzieć.

---

domyślał, że tak srodze zemści się na nim upór i chętka popisu myśliwskiego; lecz trzeba było pogodzić się z losem, usiadł więc na ławce i marzył tylko o tem, by choć rzeczy, które, ażeby wygodniej usiąść, bo był pewnym, że nazajutrz go puszczą, przekonawszy się, że donos o napadzie powstał, ów był fałszywym, a jego przejście granicy tylko przypadkowem.

Gdy w kazni wszedł Kluknik ze światłem, Wiluś poprosił go, by mu zdjął powrozy, ale ten zbył go krótkiem: „Nie lza!“ — chciał go więc Wiluś przekupić, wiedząc, że tym sposobem najłatwiej trafi do przekonania Moskalom, ale mu przy rewizji nietylko wszystkie papiery, ale i pieniądze zabrano. A sekret wyciągali konie zaraz przy pojmaniu. Lecz wprawne oko Moskala dostrzegło to, o czem Wiluś wśród zmartwienia zapomniał; poprawiając niby lampę, z podełba wciąż zerkał na niego, aż na krawatce zobaczył złotą szpilkę z perełką, i zaraz się zapalił. Kluknik uczynił mu propozycję, że w zamian za szpilkę puści go wolno, że to jednak nastąpi dopiero po otwarciu bramy.

Jakże chętnie Wiluś przystał, a to tem bardziej, że zależało mu na tem, by całą sprawę zatrzeć, bo obawiał się złych wpływów tej awantury na swe urzędowe stanowisko, gdyż bądź co bądź nahajki kozackie naruszyły decorum urzędowe pana c. k. praktykanta konceptowego.

Kluknik rozwiązał mu ręce i przyrzekł, skoro tylko wartę zmienią, zająć się upojeniem żołnierza, a później uwolnić Wilusia, nim jednak kaźnię opuścił, zabrał obiecaną nagrodę.

(Dok. nast.)

ZIEMIE POLSKIE.

Warszawa 24. stycznia. Obadwaj sędziowie, Dobrowolski i Klejst, ukończyli wczoraj posiedzenie późno w wieczór. U sędziego Dobrowolskiego najbardziej wyróżniła się sprawa czeladnika szewskiego, Glendka.

Świadkowie widzieli Glendka, jak brał udział w rozbijaniu sklepu felczera Reiswassera, a podczas rewizji znaleziono przy nim kobiałkę, w której pieniądze chował Reiswasser.

Z wyroku sędziego, Glendek siedzieć będzie w więzieniu przez miesięcy cztery.

Najważniejszą sprawą, jaką miał do rozstrzygnięcia sędzia Kleist, była sprawa p. Niedzielskiego, właściciela sklepu.

P. N., jak się okazało z zeznania świadków, zachęcał pospólstwo do rabowania sklepów żydowskich. Sędzia skazał Niedzielskiego na zapłacenie rs. 100 lub na miesiąc aresztu.

Z innych spraw wyróżniły się sprawy rządcy z ulicy Krochmalnej i rządcy z ulicy Widok.

Pierwszy z nich skazany został na rs. 15 kary lub na trzy tygodnie aresztu, gdyż dowiedziono mu, iż brał udział w zaburzeniach ulicznych.

Rządcę z ulicy Widok widzieli świadkowie, jak podchmielony tańczył na ulicy i nie chciał odejść pomimo rozkazu policji. Sędzia skazał go na rs. 10 kary, lub na dzień aresztu. Uniewinił sędzia między innymi stróża z ulicy Bugaj, Jasińskiego.

Sędzia Dobrowolski osądził wczoraj 96 oskarżonych, — sędzia Kleist 88.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Petersburg 22. stycznia. Dzisiejszy artykuł wstępny dziennika *Journal de St. Petersb.*, o którym wspominały telegramy, ma znów charakter polemiczny. Rzecz chodzi tym razem o agitację antirosyjską, zaczynającą się ujawniać w pewnych sferach w Anglji. *Journal* tak mówi: „Otrzymawszy przed tygodniem depeszę, opiewającą, że arystokracja angielska, oraz wyższe duchowieństwo anglikańskie, zaczęły zbierać składki dla żydów rosyjskich, którzy ucierpieli w rozmaitych okolicach carstwa, myśleliśmy tylko o tem, aby przyklasnąć tej myśli humanitarnej, tem bardziej, że skład komitetu nie dozwalał przypuszczać, aby objaw ten miał mieć charakter wyłącznie religijny. Chodziło tu, jak wiadomo, aby przyjść w pomoc nieszczęśliwym; jakoż filantropja wydawała się być tutaj jedyną pobudką. Od owej chwili jednak ulegliśmy powoli rozczarowaniu. Pod pokrywką filantropji lord Shaftesbury i prałat stojący na czele tej kwestji, oddają się polityce i to polityce zawistnej, a przeto i antifilantropijnej. Dzienniki angielskie z *Timesem* na czele, podają o „okrucieństwach“ rosyjskich szczegóły, będące nietylko płodami najżywszej fantazji, ale zarazem objawami najwidoczniejszej złej woli (malveillance). Nic łatwiejszego jak nagromadzić cyfry zabitych i strat materjalnych, a potem powiedzieć: Dowiedź mi, że tak nie było! Prawdziwa prawda jednak tak się przedstawia:

Tu *Journ. de St. Petersb.* sprostowawszy doniesienia angielskie co do ilości zabitych ludzi, spustoszonych domów lub handlów, tak kończy: Pozostaje nam zastanowić się nad tem, jaki jest cel tych kłamstw i przesady. Już to z pewnością celem tym nie jest filantropia. Z wdzięcznością zostałaby przyjęta w Rosji wszelka pomoc, mająca ulżyć niedoli. Ale czy podobna ją przyjąć, gdy towarzyszą jej obelgi i oszczerstwa? Czy obok tego ci, których komitet wspomódz pragnie, będą radzi warunkom, w jakich im ta pomoc przychodzi? Niepodobna, aby o tem nie pomyślano w Londynie. I dlategoto pozwalamy sobie wnioskować, że co innego, niż miłosierdzie, miano na celu. Cóż więc takiego? Czy miał kto może jaki interes w tem, aby zamącić stosunki wzajemne społeczeństw angielskiego i rosyjskiego? Czy nie trwały przypadkiem zbyt długo dla niektórych wyborne stosunki, panujące od chwili ukonstytuowania się gabinetu Gladstona? Zdaje nam się, że to właśnie przypuścić należy. Inaczej niepodobna sobie wytłumaczyć tego aliansu kłamstwa z filantropią.

Nie mamy zamiaru dorywczo mówić o kwestji żydowskiej w tej postaci w jakiej ona staje przed prawodawcą. Przypomniemy tylko, że początek zamieszek przypadł w miesiącu kwietniu i maju roku ubiegłego i że nieporządki nie ponowiły się w ciągu lata z wyjątkiem Warszawy, gdzie zostały wywołane przez okoliczność przypadkową. Rząd uważał za swój obowiązek, zająć się sytuacją trwającą oddawna i jak wiadomo, przygotowują się środki prawodawcze celem jej zaradzenia. Prasa zagraniczna dobrze uczyni, jeżeli zechce na nie zaczekać, zamiast szerzyć rozdrażnienie w materji już i tak bardzo drażliwej i najeżonej trudnościami wszelkiego rodzaju.“

Korespondent *Wieku*, pisze pomiędzy innemi, jakie to są dzisiejsze zabawy publiczne w Moskwie, przypominające gusta ludu rzymskiego w zepsutym Rzymie chylącym się do upadku: „Celem powetowania uszczerbku, jaki spowodował zakaz widowisk teatralnych w przeddzień świąt i niedziel, towarzystwo myśliwskie w Moskwie urządziło tu sztuczną zasadzkę na wilki. *Rosyjski Kurjer* opisuje to widowisko w następujących słowach: Ogromne mnóstwo publiczności zapełniło wszystkie galerje na polu wyścigowem; oczy wszystkich skierowane ciekawie na wielkie szranki, gdzie czynią się przygotowania do wypuszczenia z drewnianej skrzyni wilka, który ma być rozszarpany przez psów. W obrębie szranek snują się dojeżdżacze ze sforami psów gończych. Nagle rozlegają się sygnały, wszyscy zwracają się ku wielkiej skrzyni, i na dany znak spuszczają kratę, a ze skrzyni wyskakuje wspaniały wilk i w jednym susie jest już na środku areny i pędzi przed się na oślep. Ale wnet rzucają się ku niemu psy puszczone ze smyczy, dopędzają go i zaczyna się szalona walka, a gdzie wilk upadnie i z psami się termosi, tam śnieg skrwawiony świadczy o jej zaciekłości. Nagle wilk wyrywa się ze śmiertelnych uścisków, ale wtem podbiega ku niemu na bystrym koniu dojeżdżacz i zręcznym obrotem rani go nożem myśliwskim w samo serce. Krew trysnęła strumieniem, psy rzucają się na pokonanego nieprzyjaciela i szarpią go na szmaty. Publiczność z rozognionemi oczyma śledziła tę walkę, wstrzymując oddech w piersi. Rzekłbyś, że masz przed sobą żywe wspomnienie scen cyrkowych z dziejów starożytnego Rzymu. Bądź co bądź, walka pobudziła trochę nerwy, spektatorowie wydawali okrzyki, których po skończonej walce nie szczędzili zwycięzcy na tej krwawej arenie“.

K R O N I K A.

Lwów, 26. stycznia.

Wiadomości osobiste. Dr. Józef M a j e r, prezes Akademji umiejętności, został członkiem antropologicznego towarzystwa angielskiego: „Anthropological Institute of Great Britain and Ireland“ w Londynie.

† **Julja z Brezów hr. Wołłowiczowa** zakończyła w 84 roku życie doczesne dnia 17. stycznia w Wasilewiczach pod Grodnem, majętności należącej do zgasłego przed nią syna Witolda. Zmarła była córką ministra, sekretarza stanu Stanisława hr. Brezy, a siostrą zaszczytnie znanego Włodzimierza Brezy i przez wiele lat mieszkała w księstwie Poznańskiem. Cieszyła się zawsze ogólnym szacunkiem i miłością, na co też zasługiwała przez swoje cnoty i zacny charakter.

Dyrekcja poczt ogłasza: Na mocy rozporządzenia ministerstwa handlu z d. 31. grudnia 1881 l. 34324 mogą być używane od d. 1. lutego 1882 zamiast recepisów nadawczych, książki pocztowe podawcze, celem potwierdzenia odbioru poleconych listów, przekazów i posyłek wartościowych bez zaliczki, urzędom pocztowym do przesłania oddanych. Książki te wydawać będzie dyrekcja poczt po cenie 50 ct. za sztukę, na wniosek urzędów pocztowych, które poprzednio ze stronami porozumieć się mają, stowarzyszeniom publicznym, zakładom itp, tudzież osobom prywatnym ustalonego znaczenia kupieckiego.

Zaprowadzenie książek pocztowych podawczych nastąpić może tylko za wzajemnem porozumieniem się, wycofanie zaś tychże każdego czasu na życzenie strony.

Zakład pocztowy uprawniony jest każdego czasu książki pocztowe, czy to dla pojedynczych stron, czy też w ogóle, znieść. Oddawca może oznaczyć, czy książka pocztowa podawcza dla posyłek wartościowych bez zaliczki, poleconych listów i przekazów wspólnie, czy też dla jednego lub dwóch gatunków tychże posyłek ma służyć. Jeżeli książka pocztowa dla więcej aniżeli jednego gatunku posyłek ma być używaną, natenczas należy przy każdem oddaniu posyłki jednego gatunku, a nawet, jeżeli przyjmowanie listów pieniężnych i frachtów w osobnych oddziałach się odbywa, także listy pieniężne i frachty podług grup, a względnie podług oddziałów rozdzielić i w tym porządku pojedynczo do książek zaciągać, n. p. najpierw listy pieniężne, następnie frachty, dalej listy polecone, a w końcu przekazy.

Odbiór przekazów nad 200 złr. ma być poświadczony przez dwóch urzędników.

W razie reklamacji posyłki, w książce pocztowej podawczej zapisanej, ma urząd pocztowy w rubryce 10. tejże książki przy odnośnej posyłce notatkę: „Reklamowano dnia . . . .“ uczynić, a obok stampilię pocztową wycisnąć i podpis urzędnika pocztowego położyć.

W sprawie poboru wojskowego ogłasza magistrat: W myśl §. 21. instr. do ust. wojs. podaje się do powszechnej wiadomości, że wykaz imienny tutejszo-popisowych, urodzonych w roku 1862, 1861 i 1860, przeto powołanych do tego rocznego poboru głównego, wyłożony będzie w miejskim urzędzie konskrypcyjnym od 1. do 8. lutego r. k. do wolnego przeglądu wszystkich interesowanych.

Dla roszczących sobie prawo do czasowego uwolnienia od poboru, względnie służby wojskowej, wyznacza się do 16. lutego r. b. termin nieprzekraczalny do wniesienia przez protokół podawczy magistratu reklamacyj, czyli podań niestemplowanych, zaopatrzonych w dowody potrzebne.

Reklamacje wniesione po upływie terminu, pozostaną bez skutku.

Losowanie popisowych, w którem biorą udział tylko powołani w pierwszej klasie wieku, odbędzie się dnia 21. lutego r. b. o godzinie 9. przed południem w sali radnej magistratu.

Ostatnich dni lutego r. b. obowiązany będzie każdy popisowy dowiedzieć się w dotyczącym komisarjacie miejskim, ewentualnie w miejskim urzędzie konskrypcyjnym, kiedy wypada na niego kolej stawienia się do głównego poboru.

Audjencje. Cesarz przyjmował na audjencji dnia 23. b. m. pomiędzy innymi hr. Siemieńskiego i posła Erazma Wolańskiego.

Trybunał karny zamknął onegdaj bardzo niebezpieczne indywiduum, które się od dłuższego czasu dawało we znaki wszystkim mieszkańcom przedmieścia janowskiego, a nawet ludziom przejezdnym, a zmuszonym korzystać z tamtejszej komunikacji. Nazwiska uwięzionego nikt nie zna. Znano go tylko pod pseudonimem „ułan“. W chwilach wolnych od napadania osób i mienia, pracował ten „ułan“ w kamieniołomie, pod okopiskiem żydowskiem. Napadać na chłopów jadących z towarem do miasta, poniewierać ich i zabierać im z wozów rzeczy, zanim jeszcze ochłonąć mogli, bić i rozbijać najspokojniejszych ludzi po szynkach i ścieżkach, odgrażać się organom wszelkiej władzy, publicznie chełpić się, że żadna siła ludzka nie może ukrócić sprawek „ułana“ pod karą ubicia na śmierć lub podpalenia domu każdego śmiałka, któryby się na to odważył — wszystko to należało do codziennej kroniki na Janowskiem. Wszyscy truchleli przed nim. Niektórzy gospodarze obchodzili polami, by dojść do domów swoich bez narażania się na spotkanie z „ułanem“, który, rzecz dziwna, ani postacią, ani siłą nie górował nad innymi, lecz tylko niesłychanem nadrabiał zuchwalstwem. Wreszcie zuchwałość swoją posunął do tego stopnia, że w dzień Trzech króli br. wieczorem, w towarzystwie kilku innych kolegów, napadł na rogatkę, usiłując wyważyć drzwi i okna lokalu urzędowego. Przytomność umysłu kontrolora dochodów niestałych, p. Konst. Majewskiego, przeszkodziła jego zamiarom, a kodeks karny przerwie zapewne na dłuższy czas karjerę zapamiętałego ekscedenta. Mieszkańcy przedmieścia, dowiedziawszy się o przyaresztowaniu jego, literalnie odetchnęli.

Trzy posagi. Celem rozdania trzech posagów po 150 złr. z fundacji posagowej gminy m. Lwowa im. arcyksiężniczki Gizeli, rozpisuje magistrat konkurs z terminem podania do 28. lutego br. Ubiegać się o nie mogą dziewczęta bez różnicy wyznania: 1) po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu osierocone; 2) przynależne do gminy m. Lwowa; 3) wieku nie mniej jak ukończonych lat 16, nie więcej nad lat 24; 4) ubogie; 5) dobrego zachowania się; 6) które ukończyły przynajmniej 3 klasę w publicznej szkole ludowej, lub zdały w szkole publicznej egzamin prywatny z tej klasy.

Komitet pomnika Mickiewicza odbył 24. b. m. posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta Weigla. Komitet postanowił odłożyć sprawę odezwy do końca marca, a to głównie z tego powodu, że obecnie, kiedy Warszawa i Królestwo Polskie zajęte są składkami na rzecz ofiar zaszłych tam bolesnych wypadków, ani chwila do wydania odezwy w sprawie pomnika nie byłaby stosowną, ani też wydanie takiej odezwy nie byłoby dla rzeczy korzystnem. Następnie komitet postanowił ogłosić przedłużenie konkursu przygotowawczego oraz spis nadesłanych już projektów.

Towarzystwo gimnastyczne „Sókół“ zamierza na wiosnę roku bież. rozpocząć budowę własnego zakładu gimnastycznego, pod który tutejsza reprezentacja miejska odstąpiła odpowiedni grunt. Ponieważ wspomnione Towarzystwo nie posiada dostatecznych środków materjalnych, iżby mogło w drodze konkursu płatnego uzyskać odpowiedni plan na budowę tego zakładu, a na pierwsze zaproszenie dotychczas bardzo mała liczba chętnych się zgłosiła, dla tego odzywa się powtórnie do obywatelskiego poczucia polskich architektów i budowniczych z prośbą, aby raczyli bezpłatnie wziąć udział w wypracowaniu planu. Wszelkich wskazówek, w tej mierze potrzebnych, udziela p. Seweryn Ryszkowski, inżynier namiestnictwa we Lwowie, do którego także wypracowane plany nadsyłać należy. Termin przedłuża się do 15. marca br.

Nadmienić musimy, że wspomnione Towarzystwo gimnastyczne jest jedynem na całą Polskę.

Wszystkie pisma polskie prosimy o powtórzenie tej odezwy.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł inżyniera Albina Wierzbickiego z Nowego-Sącza do namiestnictwa, a praktykanta budownictwa Wład. Białkowskiego z Nadwórny do Kołomyi.

Sufity ogniotrwałe. Wiadomość o spruchniałych sufitach w gmachu gimnazjum lwowskiego przeraziła publiczność. Nie jest to jednak nic innego, jak tylko zwyczajny przebieg praw natury, skoro surowe drzewo bywa tak między mury wsadzone, iż nie ma przeciągu odnawiającego się powietrza, aby drzewo powoli mogło przecież lepiej wyschnąć. Ale chociażby i zupełnie suche drzewo wciągnięto do budowy, to końce tegoż, jeżeli ściśle przytykają do muru, naciągają z muru wilgoć i pruchnieją tak samo. Tej ostatniej wadliwości zapobiega się zwykle używaniem blaszanych lub drewnianych skrzyneczek, któremi ochrania się końce belek od wilgoci murowej. Są to paljatywy, które w samej rzeczy mniej więcej dość dobrze się udają, i na dłuższy czas drzewo zdrowiej utrzymują, ale nie na wieczne czasy. Sufity drewniane odznaczają się jeszcze tą nieprzyjemnością, iż się łatwo przeginają, jeżeli przestrzeń ubikacyj jest większych rozmiarów, przez co razem z belkami i posadzka się pochyla. Zresztą sufity drewniane w wypadku pożaru ulegają nietylko zniszczeniu, ale przyczyniają się do gwałtowności ognia. — Zważywszy te wszystkie wady sufitów drewnianych, bardzo słusznie gmina stołecznego miasta Gracu w Styrji zdecydowała się raz na zawsze sufity we wszystkich publicznych budynkach, nie inaczej, jak z żelaznych trawersów budować, między które wkłada się sklepienie z dziurkowatych cegieł. Trawersy żelazne dostać można prawie w każdej hucie żelaznej, najrozmaitszego kalibru, za bardzo tanie pieniądze, tak, że w niektórych okolicach sufit z trawersów żelaznych prawie te same pieniądze kosztować będzie, co drewniany, albo o mało więcej. Sufity takie są przedewszystkiem ogniotrwałe i nie podlegają żadnej zmianie lub temperaturze. Trawersy można także tak urządzić, aby na plafonie uformowały się rozmaite ozdobne figury, dla upiększenia pokoju. — Godziłoby się, aby nasi panowie architekci i budowniczy poświęcili tej konstrukcji sufitów chwilkę zastanowienia się.

Bezpieczeństwo na ulicach Lwowa. Przed kilku dniami zdarzył się następujący wypadek na ulicy Stryjskiej. Było to około godziny dziewiątej. Na odległej ulicy, jak to u nas zwykle bywa, było i tym razem dość ciemno. Jeden z spokojnych mieszkańców wracał do domu. Odziany był porządnie. Wtem zbliża się do niego jakiś człowiek obdarty i pyta, która godzina. Przytem przysunął się do zapytanego bardzo blisko. Zamiar nie trudno odgadnąć. Domyślny pan sięga ręką pod futro i wyjmuje — rewolwer. To odebrało złodziejowi chęć dowiedzenia się o godzinę. „Z panem nie ma co gadać“! zawołał i odszedł.

Spryt złodziejski. Piszą nam: Wczoraj złodziej kieszonkowy skradł pani O. 100 zł. Schwytany przez jej syna, został przy pomocy policjanta odprowadzony do policji, zkąd mimo obecności komisarza, 4ch rewizorów i dwóch żołnierzy policyjnych, umknął!

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 25. stycznia. Skradziono panu A. A. z pomieszkania l. 4 ul. Zacerkiewna złoty pierścionek z kamykiem białym wart. 35 złr. Zimowe palto ciemne w pasy z jasną podszewką i spodnie zimowe wart. 50 złr, a panu J. D. złoty pierścionek znaczony lit. J. D. wart. 25 złr. — Straż polic. aresztowała notowanego złodzieja Kalmana Buchina po dokonanej kradzieży kwoty 98 złr. z kieszeni pani A. O.

Kraków 25. stycznia. Dnia 13. lutego odbędzie się w kościele księży Pijarów nabożeństwo żałobne i pochowanie serca księdza Stanisława Konarskiego.

Przemyśl. W poniedziałek dnia 30. stycznia odbędzie się w sali ratuszowej w Przemyślu czwarty wieczorek muzyczny sezonu zimowego 1881/82 pod kierownictwem dyrektora artystycznego p. Ludwika Dietza.

Brody. Donoszę wam, że od Nowego roku już czwarta firma w Brodach ogłasza upadłość. Kwota tych upadłości dochodzi do 200,000 zł.

Poznań 24. stycznia. Z powodu stosunków z genewskimi socjalistami, uwięziła policja tutejsza, jak *Orędownikowi* donoszą, niejakiego Bujakiewicza, zatrudnionego w fabryce Cegielskiego.

Naczelny prezes naszego Księstwa dozwolił urządzić loterją na rzecz tutejszego ogrodu zoologicznego. Loterja obejmować będzie 15.000 losów w 3 serjach po 5000 losów, każdy los kosztować będzie 1 mrk.

Obywatel Żuk w Kościanie, wszedłszy pewnego razu do biura miejscowego adwokata Schultza w własnej sprawie, wyproszony został przez sekretarza jego za to za drzwi, że się odezwał po polsku, przyczem sekretarz użył wyrazów: „Machen Sie, dass Sie raus kommen!“ P. Żuk wytoczył za tę obrazę sekretarzowi proces przed miejscowym sądem okręgowym, który go skazał na 6 mrk. grzywien lub jednoduiowe więzienie. Od wyroku tego zaniósł sekretarz apelację do sądu ziemiańskiego w Lesznie; lecz sąd ten potwierdził wyrok sądu kościańskiego. W ostatnim sądzie występował w tej sprawie rzecznik dr. Pluciński.

W Berlinie zapalono w tych dniach na Georgenstrasse nowo zbudowaną, największą w Niemczech gazową latarnię o sile 700 normalnych świec; na godzinę potrzebuje ta latarnia 2000 litrów gazu.

Wiedeń 25. stycznia. Cesarz zwidzał wczoraj Burgtheater i wyraził zadowolenie z przeprowadzenia ulepszeń poprzednio zarządzonych. Dziś pierwsze przedstawienie w Burgu.

Dla teatru Sułkowskiego wydano przepisy ostrożności, zawierające 41 punktów.

Namiestnictwo dało znowu pozwolenie na urządzanie przedstawień popołudniowych.

Wczoraj zawezwał oddział prasowy dyrekcji policji wszystkich redaktorów pism politycznych dla przypomnienia im o ustawie, zabraniającej donosić o ruchach wojsk. Odwołano się przytem do uczuć patrjotycznych Przed kilku dniami wydał był minister Tisza pismo takiejże treści do redaktorów węgierskich.

W Pradze udzielono redaktorom w tym celu „przyjacielskiej rady“, wszakże — pod zagrożeniem konfiskaty, gdyby się do tej rady nie chcieli zastosować.

Bal u posła austrjackiego w Konstantynopolu dany 14. b. m. udał się świetnie. Pomimo wielkiej niepogody zebrało się 500 osób. Cały wielki świat konstantynopolitański, wszystkie poselstwa i wojskowość znalazły się na pysznych salonach posła Calice. Sułtan przysłał pismo z zawiadomieniem, że gdyby pogoda nie była tak brzydką, przysłałby był swych synów. Wezyr Said pasza, który nigdzie nie bywa, zabawił na balu cały wieczór.

Pożar w drukarni. Dnia 23. bm. wybuchł pożar w drukarni wrocławskiej *Morgen Ztg*, który sprawił bardzo wielkie szkody. Jeden ze straży pożarnej spadł z 2go piętra i znajduje się w niebezpieczeństwie życia. Wypadek ten nie przerwał wydawnictwa dziennika.

Za obrazę żyda został w Nowym Bidżowie skazany Franciszek Pazmuth na 48 godzin aresztu. Powiedział on mianowicie: „Ja muszę widzieć krew żydowską!“

Samobójstwo adwokata. Z Ung-Skalic donoszą o samobójstwie powszechnie cenionego i poważanego adwokata Farkasa. Powodem miała być ruina majątkowa.

Dziwne zjawisko widziano w okolicy Lublina w nocy z 16. na 17. bm., jak donosi *Gaz. Lub.* Na firmamencie ukazała się od wschodu na zachód rozciągnięta długa tęcza, której kolory zlały się następnie w jeden czerwony, jakby jasna łuna świecący.

Wielki pożar. W nocy z 8. na 9. bm. spłonęła cała wieś Ciszyca-Dolna, na prawym brzegu Wisły, w gubernji Radomskiej leżąca. Spaliło się 41 osad, zawierających razem przeszło 150 budynków.

Oszustwo. W m. Moskwie zbankrutował dom bankierski niejakiego Błocha. Założony bez żadnego prawie funduszu, wzrastał zwabianiem drobnych kapitalików na wkłady z wysokim procentem. Kiedy się zebrały znaczne pieniądze, bankier zniknął. Kwoty ściągnięte do kantoru, wynosiły 700,000 rubli, a po zniknięciu bankiera i otwarciu kasy znaleziono tylko 208 rubli.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Dziś we czwartek dnia 26. stycznia „Faust“, opera w 5 aktach K. Gounoda.

* Jutro w piątek dnia 27. stycznia na dochód pani K w i e c i ń s k i e j „Serafina“, komedja w 5 aktach Wiktoryna Sardou.

* W Krakowie przedstawiony zostanie na benefis p. Żelazowskiego w sobotę „Niewolnik“ Czerwieńskiego. Autor udaje się do Krakowa, aby być obecnym na ostatnich próbach swej tragedji.

Koncert znakomitego skrzypka Joachima, ze współudziałem pianisty Bonawitza, odbędzie się we Lwowie dnia 8. lutego. Biletów dostać można w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta.

Piosnka wygnańca. Pieśń, którą p. Koehler na wieczorku 22. stycznia z tak wielkiem powodzeniem śpiewał, jest kompozycji Ludwika Marka do słów J. Lama. Istnieje i druga, również piękna muzyka, a ta jest kompozycji p. Czerwińskiego.

Słowiczku mój Znany jest powszechnie ów piękny wiersz M i c k i e w i c z a, napisany w przełomie jego życia do Bogdana Z a l e s k i e g o, ale nie każdemu wiadomo, że melodję do niego podłożył sam Adam. Jeden z żyjących wśród nas weteranów z r. 1831, długoletni towarzysz i przyjaciel Mickiewicza, autor pięknych i zajmujących wspomnień o twórcy „Pana Tadeusza“, p. Alojzy N i e w i a r o w i c z, zapamiętał nutę do owej piosenki i zezwolił, aby utrwaloną została na zawsze. Pod jego kierunkiem zajął się tem p. Antoni O s t r o w s k i, utalentowany muzyk i były prof. konserwatorjum muzycznego we Lwowie, który długo studjując z p. Niewiarowiczem ducha tej melodji, z nadzwyczajną wiernością przeniósł ją na fortepian i głos sopranowy, i jutro rzadka ta i piękna pamiątka po Mickiewiczu, egzekwowana będzie w tutejszem „Kole literackiem“. Ponieważ nadto szło „Kołu literackiemu“ o bezwarunkowe potwierdzenie autentyczności owej melodji, udało się

ono, za pośrednictwem jednego ze swych członków, do syna Adama, p. Władysława Mickiewicza w Paryżu, który potwierdził fakt główny, a mianowicie to, że ojciec jego istotnie podłożył własnego utworu melodję do wiersza „Słowiczku mój" i do Legendy o Twardowskim — pióra o ile zdaje się, Zana. Wiadomo, że Mickiewicz był bardzo na muzykę wrażliwym. Pieśń o „Filonie" i arja z „Don Żuana" zdolne były zawsze wywołać w nim natchnienie.

Przewodnika gimnastycznego, organu Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" we Lwowie, wyszedł Nr 1 drugiego rocznika i zawiera: Praca zawodowa i cielesna, przez dr. Bogdana Jarnatowskiego. List do redakcji, przez profesora Karola Maszkowskiego, i odpowiedź redakcji na ten list, przez dr. Tadeusza Żulińskiego. Wycieczka do Pragi. Wieczorek Sylwestra w Towarzystwie gimnastycznem „Sokół" we Lwowie. Państwowy egzamin z nauki gimnastyki. Publiczne ćwiczenia „Sokoła" śmichowskiego (przedmieścia Pragi czeskiej). Bibliografja dział treści gimnastycznej.

Pan Jan Hopf, kapelmistrz 55go pułku piechoty, wydał nakładem firmy Seyfarth i Czajkowski, walc na fortepian „Messager du Carneval", który odznacza się prawdziwie walcowem zacięciem i melodyjnością.

Rolnictwo przemysł i handel.

Ustawa przemysłowa. Hr. Belcredi, referent komisji przemysłowej wiedeńskiej Izby poselskiej, doręczył dnia 23. bm. elaborat swój członkom tej komisji. Proponuje on „uzupełnienia i zmiany" obowiązującej ustawy przemysłowej, a mianowicie dzieli zarobkowości przemysłowe na trzy kategorje: wolne (które mogą być sprawowane za prostem zgłoszeniem się), warunkowe (do których wykonywania uprawnia tylko dowód uzdolnienia) i koncesjonowane. Do samoistnego wykonywania rzemiosła wymaga się w regule, aby przedsiębiorca miał prawo do samoistnej administracji własnym majątkiem. W szczególności przy przemysłowościach rękodzielniczych potrzebny jest dowód uzdolnienia, polegający na świadectwie terminatorskiem i czeladniczem. Rozstrzygnięcie, ile lat pracy kompetent powinien mieć jako pomocnik, należy do władzy przemysłowej w porozumieniu ze stowarzyszeniem, a jeżeli dla dotyczącego rzemiosła nie ma stowarzyszenia — w porozumieniu z Izbą handlowo-przemysłową. Zamiast tego dowodu może służyć świadectwo uczęszczania z powodzeniem do fachowej szkoły rękodzielniczej, lub do warsztatu naukowego. Osobny rozdział projektu Belcredego poświęcony jest stowarzyszeniom. Orzeka on ich obowiązkowość. Według 6. §. projektu każdy, oddający się jakiemukolwiek lub pokrewnemu rzemiosłu w jednej (lub sąsiedniej z nią) gminie musi należyć do związku stowarzyszenia wraz z czeladzią i terminatorami. Przez samo rozpoczęcie rzemiosła samoistnego w gminie, wykonujący staje się członkiem stowarzyszenia, i winien pełnić połączone z tem zobowiązania. Kto się zajmuje kilku naraz przemysłowościami różnemi, nie należącemi do jednego i tego samego stowarzyszenia, ten może równocześnie do kilku należeć stowarzyszeń.

Bank „Slavia." (Czynność i pieniężna frekwencja za miesiąc wrzesień, październik i listopad 1881). W przeciągu tego czasu zawarto we wszystkich sekcjach ubezpieczeń (I—V) na życie, ogniowej i gradowej nowych ubezpieczeń razem 13.45?, na kapitał 16,380.307 złr. 92 ct., których premja i poboczne należytości wynoszą 443.860 złr. 82 ct. Wynagrodzeń za szkody wypłacono w tym perjodzie we wszystkich sekcjach 300.299 złr. 6? ct. W przeciągu tych trzech miesięcy włożono do kas oszczędności złr. 228.241·31 i pożyczono na hipoteki złr. 686.765·49. Pieniężna frekwencja w centralnej kasie za miesiąc wrzesień, październik i listopad 1881: przychód 1,165.751·04, rozchód złr. 1,164·999·39. Pożarnymi sikawkami obdzielono 4 miasta w Czechach i Węgrzech. Od 1. stycznia do końca listopada 1881 zawarto nowych ubezpieczeń 65.019 na kapitał złr. 69,331.717·16, z premją i pobocznemi należytościami złr. 1,574.753·54 i wypłacono w przeciągu tego czasu wynagrodzeń za poniesione straty we wszystkich sekcjach złr. 734.332·45. Autonomiczne stowarzyszenia dla ubezpieczenia dochodów i pensyj dla rolników, rękodzielników, urzędników itp. cieszą się coraz większem wzięciem u publiczności i coraz mocniej przenika tą myślą i ważność tego rodzaju ubezpieczeń jest uznaną we wszystkich warstwach społeczeństwa. Najlepszym dowodem tego jest ilość członków tego Towarzystwa; zgłosiło się bowiem do końca listopada r. z. już 585 członków, subskrybowane wkładki wynosiły złr 395.914·52, a ubezpieczone dochody i pensje złr. 97.653 74 ct. Związek pensyjny reprezentantów banku „Slavia" liczy obecnie 3484 uczestników i fundusz pensyjny wzrósł do wysokości 20.429 złr. 85 ct.

Komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego ogłasza następujący okólnik do rad wszystkich oddziałów, jako też członków swoich:

Siedmnaste walne zgromadzenie rady ogólnej Towarzystwa gospod. galic., na które powołani są w myśl §. 17 statutu nietylko delegaci obieralni, ale i prezesowie oddziałów, jako delegaci z urzędu — odbędzie się dnia 23. i dni następnych lutego r. b. we Lwowie.

Program tegoż walnego zgromadzenia ustanawia się następujący: A. Dnia pierwszego, t. j. 23. lutego przed południem:

1. Sprawozdanie z czynności komitetu za rok 1881.
2. Sprawozdanie z czynności oddziałów, tudzież obrotu ich funduszów za tenże rok 1881.
3. Sprawa przedłożenia rządowego co do opustu podatku gruntowego w razie klęsk gospodarskich.
4. Sprawa przedłożenia rządowego w przedmiocie ustawy o komasacji.
5. Sprawa zaprowadzenia dla Galicji prawa o nieobdłużalnych obszarach.

Po południu: Poufne posiedzenie delegatów (budżet, oddziały nieczynne, wnioski oddziałów).

B. Dni następnych: 6. sprawa oddziałów, mianowicie: a) zatwierdzenie oddziałów nowych; b) odpisanie zaległych części obowiązkowych.

7. Pytania: a) W jaki sposób uregulować stosunek służbowy czeladzi i robotników w gospodarstwie? b) Jakich środków wypada użyć, ażeby ludność włościańską skłonić do szerszej uprawy roślin pastewnych? c) Czyli nie należałoby rozpowszechnić uprawę konopi nawet i u większych gospodarzy wobec możliwego odbytu, jaki zapewnia fabryka przędlenia? d) Czy wobec usprawiedliwionych żądań i starań uregulowania rybołostwa w wodach płynących nie wypadałoby się zastanowić czyli i o ile rybołowstwo w wodach stojących (gospodarstwo stawowe) potrzebnje ulepszenia?

8. Sprawa dalszego wydawnictwa „Rolnika."

9. Sprawozdanie komisji rachunkowej: a) co do zamknięcia rachunków za rok ubiegły 1881; b) co do budżetu na rok 1882.

10. Wybór czterech członków komitetu na lat 4, w miejsce ustępujących z turnusu pp. K. Pańkowskiego, dr. T. Pilata, W. Podlewskiego i W. Tynieckiego.

11. Wybór komisji rachunkowej na rok przyszły.

12. Wnioski oddziałów i członków.

Wiedeń 24. stycznia. (Sprawozdanie domu komisowego A. Krzysztofowicz i Spółka. Café Stierböck). Wczorajszy spęd podniósł się ku końcowi targu na 2927 sztuk bydła tucznego, a mianowicie 550 galicyjskiego, 1519 węgierskiego i 86 niemieckiego. W liczbie tej było 2869 wołów, 16 bujaków, 45 krów i 4 bawoły. Wiedeń zakupił 1601, okolica 1254 sztuk. Niesprzedanych pozostało 72 sztuk. Podług wagi sprzedano 2617, na nogach 238 sztuk. Tendencja targu była mało ożywiona. Ceny w porównaniu do zeszłego tygodnia zmniejszyły się o 1 2 złr. na cetnarze metrycznym. Płacono galicyjskie 51— 7 złr., niemieckie 49—60, węgierskie 49—6 , bujaki 48—51, krowy 48—55 złr. za 100 kilogramów, na nogach po 10? —222 złr. za sztukę bez podatku.

Na dzisiejszy targ nierogacizny przypędzono 3707 sztuk, a mianowicie 915 ciężkich, 991 średnich bakonów i 1801 warchlaków. Targ był ożywiony, przedni towar poszukiwany. Płacono za ciężkie 53—55 złr., za średnie bakony 49—52, za warchlaki 32—40 złr. za 100 kilogramów żywej wagi bez podatku.

Przegląd polityczny.

Lwów 26. stycznia.

Dziennikom w państwie austrjackiem udzielono „przyjacielskiej rady", wstrzymywania się od podawania szczegółów o przygotowaniach wojennych i o ruchach wojsk na teatrze wojny. W razie nieusłuchania tej rady, grozi im konfiskata. Z uwagi więc na taki przepis, będziemy musieli poprzestawać jedynie na raportach oficjalnych. — Wobec nałożonej jednak tajemnicy prywatnym, publiczność, której liczni członkowie służą w szeregach wojska przed nieprzyjacielem, na pół dzikim i na terytorjum, gdzie życie ludzkie daleko więcej jest narażone, niż w wojnie regularnej — publiczność ma pewne prawo do wszelkiej i nawet bardzo szczegółowej jawności urzędowej.

Dziś nie ma żadnych raportów z Hercogowiny o krokach wojennych. Prywatnie donoszą z Dubrownika dnia 24. bm. do dzienników wiedeńskich, że w Trebini przy rewizji w pewnym domu znaleziono tajną odezwę „do ludu", drukowaną czcionkami cyrylickiemi w języku serbskim, na złym papierze, bez wymienienia miejsca druku i bez podpisu. Odezwa ta powiada: „Walka, którą prowadzą nasi ojcowie od wieków, jeszcze się nie skończyła. Tylko wróg jest dzisiaj inny." Odezwa wspomina dalej o panowaniu begów nad ludem po dawnemu i wzywa go do walki. W takich miejscowościach, jak Trebinia, gdzie silne są załogi wojskowe, nie ma obawy skutecznego rozruchu. Nawet za czasów tureckich bywały one spokojnemi, choć Turcy nie mieli wiele żołnierzy do dyspozycji.

W Bośnji zdaje się być jeszcze spokój. Świadczy o tem uroczyste przyjęcie i instalacja nowego arcybiskupa katolickiego, tudzież spokojny przebieg obchodu jordanowego.

Organa skrajnej lewicy węgierskiej lubują się zwykle w przesadach. Dowiadujemy się z nich o sensacyjnym fakcie, że w Serajewie z jen. komendy sprzątnął ktoś plany fortyfikacyjne, jakoteż — że ks. Mikołaj czarnogórski zawarł traktat z księciem albańskim Prenkiem.

Jutro — na przedostatniem przed delegacjami posiedzeniu Izby poselskiej — ma zjednoczona lewica, idąc za przykładem skrajnej lewicy węgierskiej, wnieść interpelację w sprawie rozruchów na południu monarchji.

Kryzys giełdowa, która po Paryżu szarpnęła także Wiedeń i tych wszystkich, którzy z giełdą wiedeńską mają stosunki, jest wynikiem walki finansowej dynastji Rothszyldów z dynastją Bontoux. Rothszyldowie kontraminując stanowisko paryskiej „Union générale" i Laenderbanku, pomścili się srodze za niedawną klęskę, o którą ich przyprawił był Bontoux. W ostatniej chwili obustronni potentaci podali sobie dłoń, ale na pobojowisku legło trupem mnóstwo drobnych egzystencyj, które nie mają nic lepszego na świecie do czynienia, jak próbować hazardów gry giełdowej. Dziwić się zaprawdę trzeba, iż po tylu strasznych nauczkach, mnóstwo ludzi niebacznie puszcza się jeszcze na tory niebezpieczne i staje się ofiarą swego zaślepienia i namiętności.

Rada miejska w Pradze uchwaliła, na przyszłość tylko takim nauczycielom i nauczycielkom szkół ludowych dawać remuneracje, którzy władają obu językami krajowemi.

Podczas gdy w Pradze przy drzwiach zamkniętych od kilku dni toczy się ostateczna rozprawa w procesie uwięzionych tamże 30 kilku socjalistów — policja wpadła w Bernie na trop podobnego związku, i uwięziła redaktora Dundelę, podpisującego parę pism robotniczych, tudzież szynkarkę Benedyktowę z jednej karczmy pod Bernem, gdzie odbywano tajne schadzki.

Zmiana w dyplomatycznem gronie rosyjskich mężów stanu: powołanie Łobanowa (posła z Londynu) na kierownika spraw zagranicznych, a powierzenie Giersowi poselstwa w Berlinie, zostaje w niezawodnym związku z przygotowującemi się na wschodzie wypadkami większych rozmiarów.

Dziś ma Gambetta w Izbie poselskiej wystąpić z walną obroną proponowanej przez siebie rewizji konstytucji, i choć ma przeciwko sobie przeważną część opinji publicznej, tudzież prawie wszystkie frakcje Izby, żywi nadzieję zwycięztwa. W przeciwnym razie cały gabinet ma się podać do dymisji.

Burzliwa rozprawa w Berlinie nad ukazem królewskim z d. 4. bm. świadczy ponownie o zupełnym upadku ducha prawdziwie demokratycznego u Niemców. Bismark z całą zwykłą sobie efronterją naigrawa się poprostu z opozycji, bo wie, że ma do czynienia z rozstrojonym do gruntu parlamentaryzmem.

Książę czarnogórski przypierany przez rezydenta austrjackiego do muru, umywa ręce teraz jak Piłat, i podobno wyjeżdża z Cetyni do Antivari, aby mu nikt nie mógł zarzucać, iż pod jego okiem odbywa się z całą jawnością popieranie rozruchu Hercogowińskiego.

Wien. Allg. Ztg. odbiera następujące depesze: Ignatjew zamierza znieść instytucję „uradników", którzy się już dobrze dali we znaki krajowi; mają być oni zastąpieni policją prowincjonalną, podwładną jednocześnie i gubernatorom i ziemstwom. Z powodu kwestji osobistej, projektowane zlanie korpusu żandarmerji z departamentem policji państwowej, napotyka na tak wielkie przeszkody, że bodaj czy nie będzie zaniechanem zupełnie. — Ignatjew powziął zamiar rozszerzenia praw ziemstw, tak, ażeby władzom rządowym w guberniach przysługiwało tylko prawo kontroli nad rozporządzeniami ziemstw.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 26. stycznia. W komisji reformy wyborczej rozprawiano wczoraj nad wnioskami Zeithammera, Kronawettera i Lienbachera. Grocholski mniema, że dla wyrobienia sobie zdania o wniosku Lienbachera należałoby zażądać statystycznych dat co do osób opłacających 5 zł. podatku i dla tego proponuje, aby obrady nad dotyczącą częścią tego wniosku były odroczone. Co do projektu Kronawettera o rozszerzeniu prawa wyborczego, sprzeciwia mu się mówca z powodu, że zawiera w sobie zmianę konstytucji; oświadcza się wszakże za wnioskiem Zeithammera, gdyż uważa to za niesłuszne, aby całe stronnictwo było wyłączonem od wyborów. Sprawozdawcą wobec Izby wybrano Zeithammera.

(D.) **Wiedeń** 26. stycznia. Komisja prawnicza przyjęła cały projekt do ustawy o uznaniu osób nieobecnych i zaginionych za zmarłych i wybrała sprawozdawcą wobec Izby p. Zatorskiego.

(S.) **Wiedeń** 26. stycznia. Komisja wojskowa odbyła wczoraj posiedzenie. Minister obrony krajowej Welsersheimb, oświadczył, że tylko dalmackie bataliony landwery nr. 79 i 80 powołano na podwyższonej stopie pokojowej do pilnowania granicy, zaś landwera innych krajów nie została wcale zmobilizowaną. Przyjęto projekt rządowy o repartycji kontyngensu wojsk.

(D.) **Wiedeń** 26. stycznia. *Wiener Allg. Ztg.* odebrała telegram z Warszawy, według którego pomiędzy aresztowanymi za napady na domy żydowskie znajduje się 100 Rosjan, pomiędzy tymi czterech przywódzców nihilistycznych, mianowicie jakiś oddawna poszukiwany Michajłow.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 26. stycznia. Urzędownie nie nadeszły dziś żadne raporta o potyczkach w Hercegowinie. W Trebini zmarł wczoraj podpułkownik Tomasz Dotlic z 16. pułku piechoty wskutek pęknięcia arterji.

Wiedeń 25. stycznia. *Abendpost* ogłasza w całej osnowie przedłożoną wczoraj nowelę do ustawy o szkołach ludowych i zwraca uwagę, że największa część postanowień jest kodyfikacją rozporządzeń wydanych dawniej, które stały się już obowiązującemi, a reszta zmian daje wyraz tylko licznym życzeniom ludności, podniesionym publicznie nawet ze strony liberalnej.

Komisja budżetowa obradując nad budżetem, uchwaliła 16 głosami naprzeciw 15 pozycję: podatek gruntowy, według preliminarza rządowego, w kwocie 35 miljonów. Referent Klier proponował 34 miljonów.

Komisja prawnicza przyjęła przedłożenie rządowe, dotyczące przepisów upraszczających ogłoszenie skonu osób które zginęły podczas katastrofy wiedeńskiej, po odrzuceniu wniosku Koppa, ktory żądał wypracowania ustawy specjalnej.

Komisja wojskowa uchwaliła projekt do ustawy o powołaniu rekrutów w roku 1882 na podstawie ostatniego obliczenia ludności. Welserheimb, oświadczył na pytanie, że tylko bataljony obrony krajowej z Górnej Dalmacji nr. 79 i 80 powołane zostały w wyższej stopie pokojowej celem ochrony kraju, podczas gdy bataljony należące do innych krajów wcale powołane nie zostały.

Wiedeń 25. stycznia. W komisji dla reformy wyborczej oświadczył szef sekcyjny Kubin, że rząd przedłoży komisji do użytku tabelaryczny przegląd postanowień prawnych o uprawnieniu wyborczem. Komisja odrzuciła wniosek, żądający zaproszenia wszystkich tych, którzy przedłożone wnioski stawiali, a natomiast uchwaliła zaprosić prezydenta ministrów na obrady i wybrała Zeithamera sprawozdawcą wszystkich wniosków.

Wiedeń 25. stycznia. Ani z jeneralnej komendy w Serajewie, ani od feldm. por. Jovanowicza nie nadeszły doniesienia o potyczkach.

Paryż 25. stycznia. *Agence Havas* donosi: Minister finansów przyjął na audjencji Rotszylda, Demachy'ego, Jouberta i syndyka ajentów giełdowych. Na konferencji tej skonstatowano, że w skutek przedsięwziętych środków, współdziałania pierwszorzędnych banków i instytucyj kredytowych i wsparcia, jakie przyrzekł rząd, likwidacja zapewniona jest na 31. stycznia.

Paryż 25. stycznia. Banque de France oddał do dyspozycji placowi Lugduńskiemu 100 milionów jako zaliczkę na papiery wartościowe dla ułatwienia likwidacji. Biuletyn finansowy *Débatów* wyraża nadzieję, że dzisiejsze doniesienie ajencji Havasa oddziała pomyślnie tak na Paryż i na prowincję jak i w ogóle na wszystkie targi pieniężne w Europie. Sprawozdanie konstatuje, że ruch giełdowy na nowo się ożywił, i donosi, że instytucje kredytowe postanowiły reportować wszystkie operacje, których likwidację uznano za zapewnioną, a w końcu konstatuje chwalebną gorliwość Rothszylda i innych finansistów w współdziałaniu celem usunięcia przesilenia.

Paryż 25. stycznia. O rezultacie wczorajszych rozpraw krążą najróżnorodniejsze zapatrywania. Gabinet stoi przy ograniczonej rewizji, nie żąda, aby Izba zgodziła się na reformę wyborczą, ale żąda upoważnienia do przedłożenia tej sprawy kongresowi. *Temps* pisze: Wielu deputowanych, którzy dotychczas przeciwni byli reformie wyborczej, zaczynają być daleko więcej usposobieni do zgody.

Paryż 25. stycznia. Bank francuski użyczył dla Lyonu znaczne kapitały zabezpieczone najlepszemi zastawami, dostarczonemi przez pierwsze domy handlowe lyońskie.

Rzym 25. stycznia. Celem ułatwienia konwersji konsulów włoskich rząd zniósł taksy przy zamianie tytułów na imię opiewających na tytuły au porteur opiewające.

Berlin 25. stycznia. W ciągu dalszej rozprawy generalnej nad budżetem w parlamencie zwraca minister Puttkamer uwagę, że nie należy się łudzić, jakoby rząd w skutek wyborów był podkopany. Sesja przeszła pomyślnie, budżet będzie uchwalony, a w kwestji Hamburga odniosła polityka kanclerza zwycięztwo. Orędzie może przedewszystkiem powstrzymać wszelkie nowe zawikłania; w przesileniach europejskich, jakie nam grożą, okaże się prawdopodobnie monarchiczna królewskość-cesarskość (monarchisches Kaiser Königthum) tarczą sprawiedliwości i wolności.

Petersburg 25. stycznia. Gazeta giełdowa donosi, że pomiędzy Portą a Rosją przyszło do porozumienia w sprawie wypłaty odszkodowania wojennego. Porta płacić będzie rocznie 10 milionów franków, a rękojmią wypłaty jest 1/10 podatków bezpośrednich.

Washington 25. stycznia. Po naradzie, która trwała godzinę wydali przysięgli wyrok, uznający Guiteau winnym zamordowania Garfielda.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 26. stycznia godzina 10 min. 50. Akcje kredytowe 276·50, Anglo-Austr. 114·50, Akcje banku Union 111·—, Kolej Karola Lud. 281·—, Połudn. 117·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 82·10, Napoleondor 9·54. Rubel papier. —·—. Usposobienie: ożywione.

Wiedeń 25. stycznia godzina 5 min. 56. Jednolity dług Państwa w banku 73·05, w srebrze 74·40, Renta w złocie 91·40, Losy pożyczki z roku 1860 129·75, Akcje banku wiedeńskiego 810·—, kredytowego 276· , Londyn 119·75, Srebro —·—, Napoleond'or 9·51, Dukat ces. men. 5·63, 100 marek niemieckich 58·65.

Wiedeń 25. stycznia godzina 2 min. 36. Losy kredytowe 176·—, Węg. akcje kredyt. 261·50, Akcje anglo-austr. 115· , Akcje banku Union 111·—, Akcje kred. Karola Ludwika 286·50, Akcje kolei północnej 242·—, Akcje kolei południowej 117·—, Akcje kolei Alföldzkiej 163· , Akcje kolei Elżbiety 205·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 163·—, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 158·—, Wiedeńskie losy 120·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 99·50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 159· , Losy regulacji Cissy —·—, Losy tureckie 23·50, Węgierska renta 116·50, Akcje banku związkowego 108· , Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23, Węgierskie losy 113·—. Mark niemiecki —·—. Uspos.: stałe.

Paryż 3% Renta 82·15.

Berlin 25. stycznia. godz. 5 min. 56. Rosyjskie banknoty 209·?0, Akcje kredytowe 486·—, Lombardy 203·50, Galicyjskie 121· , Kolei Rumuńskiej 62·25, Austrjackie banknoty 170·50. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 25. stycznia. Wiedeń: Pszenica 12·72 do 12·77 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł.; okowita pr. 10.000 liter procent 33·— do 33·25 zł. — Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 12·60 do 12·65 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13½ zł. — Berlin: Pszenica żółta (na styczeń) 227·—, żyto —·—, spirytus loco 47·30, olej rzepakowy 56·80. — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. — Paryż: mąki 159 klgr. 66·10, olej rzepakowy 72·75, spirytus —·—. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Nafta. Wiedeń 26. stycznia: 15¼ do 15½. Brema: 7·10 do —·—. Hamburg: 7·40, na styczeń 7·40, na luty-marzec 7·60. Antwerpja: na styczeń 18. Nowy-York: 7⅛. Filadelfja: 7

Dnia 25. stycznia. Lwów, z Izby handlowej.	żądają	płacą
I. Akcje na sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	279 —	273 —
„ Lwowsko-Czerniow.	170 —	160 —
Banku Hipotecznego gal.	300 —	287 —
„ Kredytowego gal.	263 —	260 —
II. Listy zastawne na 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	101 25	99 25
„ „ „ 4% „	96 50	— —
„ „ „ 5% „	101 25	99 25
„ „ „ 4% „	92 50	— —
Banku hip. gal. 6% „	102 —	100 —
„ „ „ 5% „	100 —	98 —
„ „ „ 5% prem.	103 —	100 50
III. Listy dłużne na 100 zł		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	102 —	100 —
„ „ „ „ 5%	96 —	95 —
Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l	94 —	92 —
IV. Obligi na 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	100 —	96 —
Komunalne gal. Zakładu Kredyt. włościańsk. 6%	102 —	100 —
Pożyczki kraj. 1873 6%	102 50	— —
Losy miasta Krakowa	20 —	18 —
„ „ Stanisławowa	27 —	24 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 54
„ cesarski	5 66	5 55
20 frankówka	9 60	9 49
Pół-imperjał rosyjski	9 85	9 75
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 52
„ „ papierowy	1 24	1 22
100 marek niemieckich	59 —	58 30
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, 24. stycznia.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	73 20	72 90
„ srebrna	74 50	74 25
„ złota	91 75	91 50
Losy z r. 1854 4½%	117 —	115 —
„ „ 1860 4% 500 zł.	130 5	129 50
„ „ 1860 4% 100 „	130 50	129 50
„ „ 1864 100 „	170 —	167 —
„ „ 1864 50 „	— —	— —
„ „ Como-Renten	— —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	— —	105 25
Bukowińskie	100 75	100 —

	żądają	płacą
Galicyjskie	100 —	95 —
Niższo-austrjackie	106 —	105 —
Wyższo-austrjackie	— —	103 —
Szląskie	— —	108 —
Styryjskie	104 —	— —
Siedmiogrodzkie	97 —	95 —
Węgierskie	95 —	91 —
„ z klauz. 1867	95	91 —
Obligi poż. kolei węgier.	131 —	130 50
Renta węgierska złota	117 50	117 —
„ „ za kolej wsch.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-Austrjack. Banku	118 —	117 —
Ziemskie kred. węgiersk.	200 —	—
„ „ austrjackie	216 —	214 —
Zakład kred. d. hand. i pr.	284 —	283 —
„ „ węgierskie	261 —	259 —
Bank depozytowy	203 —	200 —
Tow. eskomp. niż. austr.	870 —	860 —
Gal. Banku hipotecznego dla handl. i pr.	— —	— —
Austro-węg. Banku N.-B.	817 —	814 —
Unionbank	113 —	112 —
Wied. Bankverein	113 —	111 —
Akcje kolei.		
Kolej Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	166 —	164 50
Żeglugi par. na Dunaju	527 —	523 —
Kolej Elżbiety	211 —	209 —
„ półn. Ferdynanda	2460	2445
„ Franciszka Józefa	195 —	194 —
„ g. Karola Ludwika	287 —	285 —
„ Koszycko-Oderber.	145 50	144 50
„ Lwow.-Czern. Jaska	169 —	167 —
„ Północ.-austrjacka	200 —	197 —
„ „ Lit. B.	215 —	213 —
„ Rudolfa	166 —	164 50
„ Siedmiogrodzka	157 —	156 —
„ towarzystwa państ.	291 —	289 —
„ połudn. (Lombardy)	157 —	155 —
„ Cisańska	247	245 —
„ węg. g. Łupkowska	156 50	155 50
Losy.		
Regulacji Dunaju	— —	— —
Premiowe Wiedeńskie	117 50	116 50
„ Węgierskie	— —	— —
„ Tureckie	25 50	24 50
Kredytowe	176 50	175 50
Klary	40 50	— —

	żądają	płacą
Żeglugi par. na Dunaju	112 —	— —
Keglewicha	— —	17 50
Krakowskie	20 —	19 —
Miasta Budy	41 25	40 75
Palffy	35 —	— —
Rudolfa	21 —	20 —
Salma	52 50	— —
St. Genois	49 —	48 50
Stanisławowskie	27 —	26 —
Waldsteina	— —	— —
Windischgrätza	38 —	— —
Obligi pierwszeństwa		
Albrechta	93 50	— —
Elżbiety	97 —	— —
Ferdynanda północna	105 —	— —
Franciszka Józefa	101 50	— —
Gal. Karola Lud. I. Em.	97 50	96 50
„ „ „ II. „	97 —	— —
Koszycko-Oderbergska	95 25	94 50
Lwowsko-Czern. I. Em.	94 —	— —
„ „ II. „	— —	100 50
Rudolfa	99 25	—
Siedmiogrodzka	87 50	86 75
Kolej państwowa	177 —	176 50
„ połudn. (Lombr.)	128 —	127 —
„ Cisań. towarz.	102 —	101 —
Węg. gal. Łupkowska	92 —	90 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 64	5 63
20 frankówki	9 56	9 55
Imperjały rosyjskie	9 82	9 80
Funty szterl. angielsk.	12 —	11 95
Liry tureckie złote	10 82	10 80
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebr. za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar	58 80	58 70
Ruble papierowe	123 25	123 —
Warszawa 24. stycznia.		
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	98 90	— —
kupon	43 —	— —
4% Listy likwidacyjne	86 50	— —
kupon	57 —	— —

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

1002 11—? 3

MAGAZYN DAMSKI KAMILA STRZYŻOWSKIEGO we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 4.

CHUSTKI włóczkowe, kamsze.

HALKI sukienne i trykots.

KALOSZE rosyjskie
MESZCIKI filcowe.

Kwiaty francuskie, pióra strusie i fantastyczne do ubierania kapeluszy.

Wstążki, aksamitki, weloniki gazowe i koronkowe, siatki jedwabne na głowę.

Garniturki koronkowe i płócienne kołnierzyki, manszety w najnowszym guście.

Rękawiczki jak najlepsze pragskie glac. i jelonkowe od 2—8 guzików również jedwabne i niciane.

Żabotki, kryzki najmodniejsze, „Sztuard" białe, czarne i cremowe.

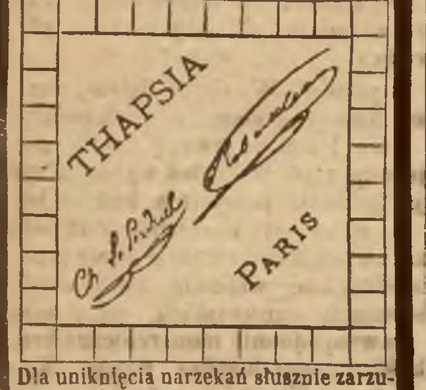
Fanschoniki, chustki koronkowe i gipiurowe, barbki, chustki do nosa fularowe i batystowe.

Pończochy saskie ośtero-drutowe, fil d'ecosse jedwabne, bawełniane i wełnianne.

Szaliki jedwabne, kokardki, krawatki szpilki do krawatek i spinki do przodów i manszet w największym wyborze.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

PLASTER THAPSIA
LE PERDIEL-REBOULLEAU
jedynie przyjęty w Szpitalach
jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków
przeciw
KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc., etc.



Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdiel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych (poczwórnie zmniejszonych).
Skład w Warszawie u PP. Galle, Mrozowskiego, Spiessa i Syna, Zeuschnera, Dr Heinricha, Ziemińskiego i Lipopa; w Kaliszu w aptece P. Bryndzy.

„Der Börse-Agent,"
Organ dla kapitalistów i ludzi oszczędzających
wychodzi od dnia 19. Stycznia b. r. począwszy każdego czwartku.
Cena ćwierć roczna 25 ct. wraz z portorjum. W Wiedniu, Schottering 6. 169 3 3

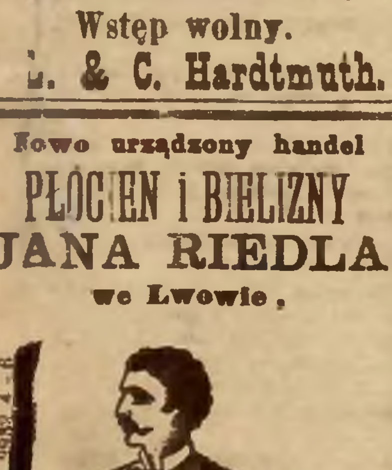
W niedokrewności, bladaczce i w patologicznych wypadkach braku regularności, udziela skutecznej pomocy **Specjalista chorób tajemniczych, praktyczny lekarz Medycyny, Chirurgii i Akuszerji**
JAN KURPIEL
przy ulicy Wałowej pod l. 3, I-sze piętro.
Ordynuje od godziny 9. do 12. od 2 do 6. 1036 6—0

Dobry kołodziej
poszukiwany dla folwarku Borki dominikańskie koło Lwowa. 1199 2-2



Nieustająca wystawa pieców porcelanowych we Lwowie ulica Akademicka l. 3. Wstęp wolny.
L. & C. Hardtmuth.

Nowo urządzony handel
PŁÓCIEN i BIELIZNY JANA RIEDLA
we Lwowie,



poleca najtaniej
Koszule salonowe po zł. 1·80, 2, 2·40, 2·70, 3, 3·50 i 4.
KALESONY po zł. 1·25, 1·45, 1·80, 2 i 2·20,
Kołnierze, Mankiety, Krawaty, *Skarpetki i Pończochy.*
Na żądanie szczegółowe cenniki.

Nagniotki!
Operuję bez użycia instrumentu (noża), bez bolu i radykalnie. **100** złr. zapłacę temu, u którego po operacji nagniotki się powtórzą. Na żądanie mogę przedłożyć świadectwa najznakomitszych lekarzy. 1145 10—0

Dla dogodności P. T. od 28. stycznia pozostaję nieodwołalnie jeszcze do 15. Lutego w prywatnem pomieszkaniu. Ulica Łyczakowska Nr. 14, w domu p. Smutnego, parter, na prawo od 8. do 1. i od 2 do 6. Operacja zwyczajna nagniotka 1 złr.
Z poważaniem
Józef Paliński, operator z Paryża, Boulevard Sebastopol l. 69.

Gruntowna i szybka pomoc dla cierpiących na żołądek i niższe części ciała.

Utrzymanie zdrowia zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem

Dr. Rosy Balsam życia.

Dr. Rosy Balsam życia odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożywia całą czynność trawienia, wytwarza zdrową i czystą krew, a ciału przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie brak apetytu, odbijanie kwasami, wzdęcia, wymioty, kurcz żołądka, zaflegmienie, hemoroidy, przepełnienie żołądka potrawami itd., jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne rozszerzenie.

Wielka flaszka kosztuje 1 zł., pół flaszki 50 ct.

Można przejrzeć bardzo wiele podziękowań. — Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości.

Poświadczenia.

Wielce Szanowny Panie Fragner!

Upraszam uniżenie o przysłanie mi „Dr. Rosy Balsam życia" za dołączonych 18 mark. Balsam ten jest wybornym środkiem na brak apetytu, wychudzenie i bezsenność. Ludzie, których lekarze już opuścili, stali się po użyciu tego balsamu zdrowi i silni Proszę o przesyłkę odwrotną pocztą.

Z wysokiem poważaniem, uniżony
Loos Heinersdorf koło Münchenbergu. H. Stolzenberg.

Zwraca się uwagę!

Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień, upraszam kupujących zawsze wyraźnie żądać:

Dra Rosy Balsam życia

z apteki B. Fragnera w Pradze, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką miksturę dawano, jeżeli oni po prostu Balsam życia, a nie wyraźnie *Dr. Rosy Balsam życia* żądali.

Prawdziwy Balsam życia dra Rosy

jest do nabycia tylko w *głównym składzie w Pradze w aptece B. Fragnera,* Kleinseite, Eck der Spornergasse Nr. 205.

We Lwowie: Zygmunt Rucker, apt., K. Krzyżanowski, apt., J. Beiser, apt., Henryk Blumenfeld, apt., J. Piepes, apt.; w Krakowie: J. Trauczyński, apt., Antoni Dylski, apt., Henryk Markiewicz, apt., W. Redyk, apt., A. Stockmara, apt., Ad. Siedlecki, apt.; w Borszczowie: W. Ni mczewski, apt.; w Dolinie: H. Weiss, apt.; w Drohobyczu: H. Blumenfeld, apt.; w Kańczudze: Rudolf Berger, apt.; w Kołomyi: J. Sidorowicz i Edmund Stenzel, apt.; w Lipnik-Biała: Aug. Fuchs, apt.; w Nowym Sączu: W. Filipek, apt., R. Jakubowski, apt.; w Przemyślu: Wł. Nahlik, apt.; w Przemyślanach: E. Baranowski, apt.; w Rymanowie: W. Wojtynkiewicz, apt.; w Samborze: J. Aleksiewicz, apt.; w Żywcu-Zabłocie: A. Blumenthal, apt.; w Stryju: Leon Gärtner, apt., Jul. Zgórski, apt.; w Tarnopolu: F. Jamrogiewicz, apt. Wszystkie apteki w Austrji, jakoteż handle materjalne i korzenne posiadają skład wymienionego balsamu. 1024 9—0

Tamże do nabycia:

Prazka uniwersalna maść domowa,

pewny i doświadczony środek na wyleczenie wszelkich zapaleń, ran i wrzodów.

Takowej używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka stwardnięcie piersi kobiecej przy odłączaniu dzieci; przy abscesach, krwawych wrzodach, ropiących się pryszczach, karbunkułach; przy wrzodach paznogciowych, przy tak zwanym robaku na palcu u nogi lub u ręki; na zatwardziałości, spuchnięcia i nabrzmienia gruczołów; przy naroślach tłuszczowych i martwej kości; przy nabrzmieniu reumatycznem i gośćcowem, na chroniczne zapalenia członków na nodze, na kolanie, na ręce i na biodrach; na zwichnięcia; na zalatywanie woni u chorych, na pocenie się nóg i nagniotki; przy popękaniu rąk i liszajowem popadaniu się skóry; na bąble od ukłucia owadów; na zastarzałe stłuczenia i jątrzące się rany, na bolączki rakowe, otwieranie się nóg; na zapalenie skórne itp

Wszelkie zapalenia, nabrzmienia, zatwardziałości, spuchnięcia, leczą się w najkrótszym czasie; gdzie jednak doszło już do ropienia, tam wrzód zasklepia się i goi w najkrótszym czasie bez bolu.

W puszkach po 25 i 35 ct

Zniżenie cen!

Z powodu przeniesienia w korzystniejszą okolicę mojej fabryki **suszenia owoców bez dymu**, postanowiłem wszelki mój wyrób zupełnie wyprzedać, i dlatego cenę dla szan. Publiczności, a względnie dla panów kupców znacznie zniżyć; a to:

za 1 kilo jabłek obieranych i prasowanych w różnych formach wyrabianych, zamiast 80 ct. tylko 55 ct.
za 1 kilo wiorów z jabłek zamiast 1 złr. tylko 80 ct.
za 1 kilo gruszek obieranych i prasowanych zamiast złr. 1·20 tylko 90 ct.
za 1 kilo jabłek w łupach zamiast 40 ct. tylko 25 ct.
za 1 kilo gruszek w łupach zamiast 60 ct. tylko 45 ct.

Zamówienia nad 10 kilo będą dostawiane do dworca kolei żelaznej w Kołomyi, zaś niżej 10 kila na pocztę w Pistyniu za pobraniem pocztowem nadawane.

Kazimierz Lityński
w Pistyniu przez Kołomyję.

1148 5—10

Dla dziennych i wieczornych kursów na

jednorocznych ochotników

rozpoczynają się:
a) Kurs wstępny dla słabszych studentów
dnia 1. lutego 1882
b) Kurs główny dla więcej przygotowanych
dnia 2. marca 1882

w przygotowawczej militarnej szkole A. FRIESZA

niegdyś profesora c. k. akademji inżynierskiej i korpusu minerów.
W Wiedniu I., Schottenbasteigasse 4.

Uwaga: Więcej niż połowa wszystkich aspirantów na jednorocznych ochotników, którzy zr. w Wiedniu złożyli egzamin z pomyślnym skutkiem, przygotowywała się w tutejszym zakładzie Frekwentanci kursów ochotniczych tego zakładu, otrzymują naukę także w regulaminie służbowym, w musztrze, na łyżwach, także w jeżdżeniu, aby ile możności przygotować się do służby wojskowej

Zakład ten, jakto wynika z wykazów programu, przygotowuje także z najlepszym skutkiem do egzaminu wprost na c. k. *kadetów,* do egzaminu wstępnego w c. k. *zakładach wychowawczych,* w c. k. *szkołach kadeckich* (szczególnie *kawalerji),* na oficerów *landwery* i *rezerwy,* i do *uzupełniającego egzaminu na oficera zawodowego.*

Programów tej szkoły dostać można: W Wiedniu, I., Schottenbasteigasse 4, i przez pocztę. 1205 1-1

Sérki ołomunieckie
rozsyłam w paczkach pocztowych po 5 kilo franko do każdej stacji pocztowej po złr. 1·75 za pobraniem. Większe zamówienia koleją jak najtaniej. 1204 1-3
F. Zabrański,
fabrykant serów w **Ołomuńcu.**

ABRICOTINE
Likier wytworzony z wyśmienitego owocu Moreli.

LIQUEUR D'OR
Wzmacniający i ułatwiający trawienie

Fabryka specyalna u Pana Garnier
W ENGHIEN-LES-BAINS POD PARYŻEM.

Dostać można we Lwowie w cukierni p. L. Rotlendera i w składzie win i likierów, p. St. Markiewicza w Rynku.
2583 15—24

Galicyjski Bank Kredytowy
we LWOWIE, ulica Jagiellońska l. 3,
wydaje
począwszy od 1. stycznia 1881
4% Asygnaty kasowe
z 30-dniowem wypowiedzeniem,
zaś wszystkie inne w obiegu znajdujące się
Asygnaty kasowe
począwszy od dnia 1. kwietnia 1881,
będą oprocentowane
tylko po 4% z 30-dniowem wypowiedzeniem.
Lwów dnia 1. stycznia 1881.
Dyrekcja.
(Przedruk nie będzie opłacony. 1023 10—0

TAMAR INDIEN GRILLON
OWOC ROZWALNIAJĄCY, ORZEŹWIAJĄCY przeciw ZATWARDZENIU
Hemoroidom, uderzeniom do głowy, etc.
Najprzyjemniejszy środek dla dzieci.
Skład we Lwowie: w Aptekach pp. Mikołasza i Krzyżanowskiego.
w Paryżu: GRILLON, Aptekarz, 27, przy ulicy Rambuteau, 27

Na posadę leśniczego rewirowego
poszukuje się człowieka w zawodzie praktycznie uzdolnionego; udowodnić należy dłuższą praktykę w dziale szkółek i upraw leśnych. Wytrawny myśliwy mogący się nadto wykazać dowodami troskliwego pielęgnowania zwierzostanów otrzyma pierwszeństwo. Świadectwa nie będą zwracane, należy więc takowe w odpisach przedkładać. 1177 3—3
Zarząd dóbr Ostrów, poczta Tarnopol.

Telegram z Paryża.

Jesteśmy proszeni, telegram ten z powodu jego szczególniejszej ważności ogłosić.

Société de commerce française otworzyła właśnie w c. k. głównem i stołecznem mieście Wiedniu filję swoich wyrobów, i sprzedaje artykuły po bezprzykładnie tanich, w świecie europejskich kupców

jeszcze nigdy niebywałych cenach

i rozsyła je na wszystkie strony świata za gotówkę lub za pobraniem pocztowem, dopóki wystarczy zapas towarów.

Towary te składają się z najpotrzebniejszych, najlepiej wyrobionych, najpraktyczniejszych i niesłychanie tanich przedmiotów codziennego użytku, które posiadać powinno każde gospodarstwo i każda rodzina, a ponieważ spółka ta posiada również filję w Paryżu, Londynie, Brukseli, Amsterdamie, Marsylji, Lille, Kopenhadze, Warszawie, Petersburgu, Genewie, Zurychu, Medjolanie i Turynie. a więc tam, gdzie prawie cała Europa kupuje, przeto spodziewamy się, że także mieszkańcy c. k. monarchji austro-węgierskiej będą korzystać z tej nigdy niepowrotnej sposobności, i w swoim własnym interesie będą zamawiać, ile możności jak najwięcej, albowiem ta niesłychana taniość

Wprawiła cały świat w podziwienie.

Jeżeli ktoś rzeczywiście chce nabyć coś dobrego, praktycznego, niezbędnego, a przytem jeszcze nigdy niebywałego i nie do uwierzenia taniego, to niechaj korzysta z tej cennej i w 100 latach niepowtarzającej się sposobności, i niechaj jak najprędzej i jak najwięcej czyni zamówień.

Z uszanowaniem **Société de commerce française.**

W magazynach znajdują się na składzie następujące towary:

5000 **zegarków cylindrów** z najlepszego niklu srebrnego na minutę regulowanych, pierwej 14 złr., teraz tylko 5 złr. 20 ct. bardzo eleganckie. Gwarancja za dobry chód 5 lat.

2325 **zegarków ankrowych** na 15 prawdziwych rubinach znakomicie wyregulowanych na sekundę, przedtem 21 złr., teraz tylko 7 złr. 2 ct. Koperty grawirowane z najlepszego srebra niklu. Gwarancja 5 lat.

3650 **zegarków remontoir** z prawdziwego złota double u góry bez kluczyka do nakręcania, z pysznie uregulowanym werkiem niklowym, znany najlepszy i najtańszy zegarek w świecie, przedtem 24 złr., teraz tylko złr. 10·25.

1400 **prawdziwych zegarków remontoir** z prawdziwego 13 łut puncyrowanego srebra, do nakręcania u góry, bez kluczyka, z urządzeniem wskazówek i prawdziwym uprzywilejowanym werkiem niklowym na sekundę regulowany, bajeczna jeszcze nie bywała cena, przedtem 35 złr., teraz tylko 16 złr. 50 ct.

4200 **franc. budzików** także bardzo tanich jako zegary na biórko, wszystkie z przyrządem do budzenia, przedtem 13 złr., teraz tylko złr. 4·80, ogromnie ważne dla każdej rodziny i zarobkującego.

4930 **ameryk. kauczukowych płaszczy od deszczu,** każdej wielkości z jednej strony elegancka narzutka, z drugiej płaszcz kauczukowy nie przemakliwe dla zimna i wilgoci, przedtem złr. 8, teraz tylko złr. 9·80 Najpraktyczniejsze i najtańsze odzienie, elegancka kapuza do tego złr. 1.

6500 **tuzinów sztućców** z srebra Britania prawdziwych angielskich, najlepszych i ciężkich towarów. Jedyny metal nawet po 30-letnim użytku zachowujący swą białość, jak prawdziwe 13 łut. srebro, przedtem tuzin złr. 14 teraz 12 sztuk razem tylko złr. 3 ct. 25 Wszystkie przez inne firmy anonsowane sztućce stołowe są tylko naśladowaniem.

16.000 **tuzinów łyżek** stołowych ze srebra Britania, najcięższej jakości zawsze białe. Łyżek tych nie można odróżnić od prawdziwych 13 łut. srebrnych, przedtem złr. 8, teraz 12 łyżek tylko złr. 2·50; łyżeczek do kawy przedtem 4 złr., teraz złr. 1·20. Szczególnie się poleca

2.000 **chochli** z srebra Britania, najcięższej, najlepszej roboty, zawsze białych, przedtem złr. 5, teraz tylko złr. 1. Chocheika, przedtem złr. 3, teraz tylko 50 ct.

21.0 **tuzinów angielskich podstawek** z metalu Britania, ładnie dekorowanych, wielkich, po 6 sztuk razem, tylko złr. 7·75. Ważne dla traktyerników, kawiarzy i prywatnych

5.000 **par salonowych lichtarzy** z oksyd. srebra Britania, zachowują pod gwarancją zawsze barwę, w pysznym, gotyckim fasonie, przedtem złr 6, teraz tylko za parę złr. 1·15. Ogromnie tanio.

6000 **Cukierniczek** z posrebrzaną pokrywą i puszką z srebra Britania, sztuka tylko 1·20.

3570 **damskich jupkowych-moiré-spódnic,** przepyszne, z kolorowemi podwójnemi plisami, nadzwyczaj praktyczne rzeczy, nieocenione, przedtem złr. 7·50, teraz złr. 2·80.

4780 **zimowych chustek** dla dam z czystej wełny w najnowszych brillant. kolorach jak czerwonych, białych, siwych, brunatnych, fioletowych, jednokolorowych i wzorzystych, sztuka złr. 1·25.

3970 **Kaszmirowych chustek narzutkowych,** czarnych z ciężkiemi jedwabnemi frendzlami francuzkiemi, 10/4 wielkości — rzecz nadzwyczaj elegancka, pożyteczna i praktyczna. Poprzednia cena złr. 12, teraz tylko złr. 2·85. Każda dama uboga i bogata, powinna sobie bezwarunkowo sprawić tę cudowną chustkę narzutkową.

3000 **Koszul męskich** z najlepszego płótna szyrtyngu z gładkiemi albo fasonowemi przodami, przedtem złr. 4·50, teraz tylko złr. 1·50 Przody są pozszywane.

5250 **Koszul damskich** z bogatemi pysznemi szwajcarskiemi haftowanemi wstawkami, przedtem złr. 6, teraz tylko złr. 1·50, z powodu nadzwyczaj doskonałego gatunku premjowane.

6000 **Damskich nocnych gorsetów** wzdłuż, z cudnym pysznym haftem, przedtem złr. 7, teraz tylko złr 1·50, z ciężkiego barchanu również tylko złr. 1·50. Coś cennego dla pań.

3450 **Damskich majtek** z plisami i haftem albo z prima szyfonu, lub ciężkiego barchanu, przedtem złr. 4·50, teraz tylko złr 1·50. Także dla mężczyzn

6000 prawdziwych angielsk. **Szali** podróżnych z Londynu, ciężkiego wybornego wyrobu, prawdziwie nieodzowne dla domu, familji, podróży i odzienia, sztuka tylko złr. 7, przedtem 5 razy tyle.

3900 sztuk **płócien domowych,** wyrobu **rumburgskiego** lub **sternbergskiego,** 30 łokciowe, najlepsza i najniezbędniejsza wyba dla każdej familji, za sztukę tylko złr. 5·80; gorsze łaje się pod gwarancją

8000 sztuk **kanwasu na poduszki** i pierzyny, pod gwarancją wytrzymałe na pranie i ług, 46 łokciowe, koloru brunatnego, niebieskiego, fioletowego, wszystkie w kratki złr. 5·40, czerwono-kratkowane złr. 6·40.

6450 **garniturów stołowych,** składających się z 12 serwet damast. i wielkiego obrusa damast. w dziwnych deseniach kwiatowych, cena poprzednia złr 7, teraz wszystko razem złr. 2·35, prawdziwie nieodzowne dla każdego domu.

10,000 tuzinów francuskich **chustek** z batystu z kolorowymi do prania w ługu brzegami, wszystkie obrębione, tuzin tylko złr. 1·50.

6000 tuzinów **jedwabnych chustek** z najlepszego lyońskiego jedwabiu, każda sztuka innej barwy, przedtem złr. 13 teraz tuzin tylko złr. 3·95. Można je jako chustki na szyję używać.

2450 tuzinów ameryk. jedwabnych **skarpetek** przyjemnych w noszeniu także pod zimowemi skarpetkami, pot pochłaniających przedtem złr. 8, teraz 12 par razem tylko złr. 2·90, niezbędne dla każdego

1400 tuzinów jedwabnych **pończoch** najzdrowszych w noszeniu ochładzających przyjemnie nogę i chłonących mile pot, przedtem 12 par złr. 12, teraz za 3 pary tylko złr. 1·30. Jeszcze nie bywało.

2580 **Jedwabnych deszczochronów** z najwyborniejszego jedwabiu lugduńskiego, z obrączką sprężynową ze srebra chińskiego i z prawdziwie paragonowemi pręcikami, przedtem złr. 9, teraz tylko złr. 4·50; wszystkie mają modne rzeźbione laski.

3265 **Deszczochronów** z francuskiego jedwabnego apret clothu, z obrączką sprężynową z chińskiego srebra i paragonowemi pręcikami, przedtem złr. 5·50, teraz tylko złr. 2·25.

8000 **Fajek** z najlepszej sztucznej pianki morskiej z pyszném, prawdziwem z srebra chińskiego okuciem, sztuka złr. 1·35. Niezbędne dla każdego palącego.

1100 **Cygarniczek** piankowych z prawdziwej, najlepszej pianki morskiej z florentyńskiemi rzeźbami i nasadą z bursztynu prawdziwego w pysznem aksamitnem etui, przedtem złr 8, teraz tylko złr. 1·50, samo etui jest prawie tyle warte. Dla każdego palącego bardzo interesowne.

2000 **Pierścieni brylantowych.** Naśladujący łudząco najlepsze wyroby przepysznym ogniem osadzone w złocie double, przedtem złr. 10, teraz tylko złr. 2, wszystkie w pysznych aksamitnych pudełkach.

2000 par **kolczyków brylantowych.** Naśladowane w 13 łut. prawdziwem srebrze oprawne, z 2 perełkami nie możliwe do odróżnienia od prawdziwych. Dla każdego jubilera na świecie, przedtem złr. 12, teraz para w pysznem aksamitnem etui, tylko złr. 2·50.

1600 **brylantowych medaljonów.** Imitacja z złota double najpyszniejszymi naśladowanemi brylantami osadzone, od złota prawdziwego się nie różniące, przedtem złr. 8, teraz tylko złr 2·50. Przepyszny kawałek.

1200 **brylantowych branzolet** prawie jak prawdziwe, żaden jubiler nie odróżni ich od prawdziwych, naślad. brylantami wsadzane, przedtem złr. 16, teraz tylko złr. 3. Cud bižuterji

1750 **brosz brylantowych.** Naśladowanych, w przepysznej oprawie naśladowane srebro i więcej jak 40 naśladowanemi kamieniami wsadzone przedtem złr 12, teraz tylko złr. 2·50.

5000 **łańcuszków do zegarka** z wybornej imitacji złotej, ogniwka podwójne, nie do poznania w najlepszym fasonie złotym, sztuka tylko złr. 1·50.

5000 **jedwabnych Fluish-Koszul,** fabrykat saski, bardzo pożyteczne, jedyna prezerwatywa od przeziębienia, tylko złr. 1·50, niezbędne dla mężczyzn i kobiet.

5900 **kaftaników siatkowo-futrzanych,** wyrób amerykański, niezbędny dla każdego człowieka. Ochrona od przeziębienia, tylko złr. 1·50 Wyborne dla mężczyzn i kobiet.

5000 **kaftaników z wełny sztucznej,** wyrób angielski, dla mężczyzn, kobiet i dzieci niezbędne, sztuka tylko złr. 1·50.

5000 **kalesonów z wełny sztucznej,** fabrykat francuski, niezbędna rzecz dla mężczyzn i kobiet; gwarancja od przeziębienia, bardzo eleganckie, sztuka tylko złr. 1·50.

5000 **kaftaników Himalaja,** wyrób amerykański, niezbędna rzecz dla mężczyzn i kobiet do noszenia na gołem ciele lub po koszuli, na zimno i wilgoć, sztuka tylko złr. 1·50.

Na dowód najściślejszej rzetelności każdy przedmiot, któryby się nie podobał, przyjmuje się napowrót, a pieniądze się zwracają. Wszelkie zamówienia są tedy bez ryzyka.

Zlecenia wykonują się za pobraniem pocztowem lub za gotówkę tak samo sumiennie, jak gdyby kupujący był osobiście obecny.

Prosimy przekonać się o bajecznej taniości towarów. 1188 2—8

Adres dokąd przesełać należy wszelkie zamówienia:

An das Hauptdépôt internationaler Waaren von

A. FRAISS in Wien,

Rothenthurmstrasse 9 (naprzeciwko pałacu arcybiskupiego).

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Leona Zubalewicza.